

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

KRWAWE WALKI NA WSCHODZIE

Na całym froncie rozgorzały zacięte bitwy

Chińczycy tworzą armję z rosyjskich emigrantów

Grabieże i rozboje na pograniczu sowiecko-chińskim

NOWY JORK 20, 8. Oddziały chińskie nawiązują kontakt z nieprzyjacielem. W wielu punktach doszło do ostrych starć.

Szczególnie krwawe walki toczyły się o miejscowość Czung-Ning-Sien, która kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk.

W końcu jednak udało się oddziałom chińskim utrzymać przy tej pozycji, przy czym według urzędowego komunikatu chińskiego, oddział kawalerji sowieckiej, liczący kilkuset żołnierzy, został wycięty w pień.

POTYCZKI GRANICZNE

MOSKWA 20, 8. Z Błagowieszczeńska donoszą, że wojska chińskie i białogwardyjskie strzelały do monitora sowieckiego, płynącego Amurem w odległości 150-ciu km. na północny wschód od Błagowieszczeńska.

W tym samym okręgu i w okręgu jeziora Hanka oraz stacji Pogranicznaja wojska chińskie strzelają stale do oddziałów sowieckich oraz spokojnej ludności.

Wszelkie próby ze strony chińskiej przenikania na terytorjum sowieckie napotykały na zdecydowany opór oddziałów armji czerwonej. (PAT)

LONDYN 20, 8. Donoszą z Władywostoku, że oddział generała Sawieljewa, złożony z białogwardystów — emigrantów rosyjskich opuścił Charbin, udając się w stronę Pogranicznaja, w której okolicach działa już grupa generała Sacharowa.

Pozostała, trzecia grupa oddziałów posiłkowych rosyjskich, dowodzona przez jednego z pułkowników, została z okolic Pogranicznaja odwołana. (AW)

LONDYN 20, 8. Według szczegółowych danych okazuje się, iż w chwili obecnej stoi po stronie chińskiej korpus posiłkowy rosyjski, złożony z 5,000 ludzi, uzbrojonych i wyekwipowanych całkowicie.

Ponadto w Charbinie i w szeregu innych miejscowości trwa akcja werbunkowa, oraz tworzą się nowe kadry ochotników, które wkrótce rzucone zostaną na pogranicze rosyjsko-chińskie.

Odnosne komitety obliczają, iż w ciągu najbliższych dni stanie na granicy chińsko-sowieckiej 15 tysięcy uzbrojonych rosyjan, przeważnie uczestników wielkiej wojny. (AW)

MIKOŁAJEWSK ZAJĘTY.

NEW YORK 20, 8. Z Mukden donoszą, iż wojska chińskie zajęły miasto Mikołajewsk na granicy chińskiej. (ATU)

CHIŃCZYCY SIĘ ZBROJĄ.

MOSKWA 20, 8. Prasa sowiecka w Charbinie podaje, że dowódca wojsk chińskich wysłał do stacji pogranicznych Mandzurja i Pogranicznaja wiele tanków,

10 samolotów oraz liczny zapas amunicji. Do stacji tych przybyły grupy oficerów chińskiego sztabu generalnego. Władze chińskie zezwoliły białogwardystom na formowanie nowych oddziałów, które będą skierowane na granicę.

MOSKWA PROTESTUJE.

MOSKWA 20, 8. Rząd sowiecki złożył władzom chińskim memoriał, protestujący

przeciwko popieraniu białogwardystów przez rząd chiński, czyniąc go odpowiedzialnym za wynikłe stąd komplikacje.

GRABIEŻE NA POGRANICZU.

LONDYN 20, 8. Donoszą z Tokio, iż aresztowania obywateli sowieckich na terenie całej Mandzurji trwają w dalszym ciągu, bez oglądania się na interwencję i rewentualny rewanz strony drugiej.

Dla zgrupowania w jednym miejscu aresztowanych bolszewickich obywateli zorganizowano obóz koncentracyjny jeńców cywilnych w Chajtarze, gdzie na początek znalazło pomieszczenie około 1,000 aresztowanych.

Wedle dalszych doniesień — plemiona Chunchuzów, korzystając z wywołanego przez ruchy wojsk zamętu, grabią osiedla na terytorjum sowieckim. (AW)

Olbrzymi wybuch amunicji

Fort Domnesti w Rumunji wyleciał w powietrze
Wybuch wyrządził olbrzymie szkody

BERLIN 20, 8. Biuro Wolffa donosi z Budapesztu, że nadeszły tam wiadomości z Bukaresztu o olbrzymim wybuchu amunicji, który miał nastąpić w pobliżu Bukaresztu o godz. 9-ej wieczorem. Wśród publiczności zapanowała panika, ponieważ wkrótce okazało się, iż fort Domnesti położony o 6 km. od Bukaresztu wyleciał w powietrze. W forcie tym znajdowały się składy amunicji nienadającej się do użycia i przeznaczonej do zdemontowa-

nia. W nocy fort miał tworzyć jedno morze płomieni. Zaalarmowane wojsko, które przybyło na pomoc, nie mogło zbliżyć się do fortu wobec możliwości ponownych eksplozji. Zachodzi obawa, że cała załoga fortu i robotnicy zginęli.

Po pierwszej eksplozji przez całą noc następowały dalsze wybuchy. Z ogólnej liczby 100 żołnierzy załogi fortecznej ocalało 50 żołnierzy, o pozostałych brak jest wiadomości. Zdaje się, iż eksplozja

spowodowana została zmianami chemicznymi, jakie nastąpiły w zleżałym materiale wybuchowym na skutek upałów. (PAT)

BERLIN 20, 8. Biuro Wolffa podając szczegóły o eksplozji w forcie Domnesti donosi, że strefa eksplozji zamknięta została przez kordon wojska. Miała się tam znajdować kompanja żołnierzy, złożona z 90 szeregowych z kapitanem i 2 oficerami na czele. Szkody dochodzą do kilkudziesięciu milionów lej. Pogłoski, jakoby powodem wybuchu był zbrodniczy zamach — uważać należy za bezpodstawne. Pożar i mniejsze eksplozje trwały dziś rano w dalszym ciągu. (PAT)

BUKARESZT 20, 8. Wybuch na forcie Domnesti nie pociągnął ofiar w ludziach. Pewna liczba wagonów i baraki z amunicją uległy zniszczeniu.

Szwajcarski lot przez Atlantyk odbywa się pomyślnie

BERLIN, 20.8. Biuro Wolffa donosi, że lotnicy szwajcarscy, którzy wyruszyli wczoraj z Lizbony w podróż transatlantycką do Ameryki na samolocie „Młoda Szwajcarja” walczą z niepomyślnymi

wiatrami, jednakże lecą dalej, a ponieważ przelecieli nad wyspą Terceira, gdzie zamierzali zrobić przerwę — sądzą należy, że zmienili plan i odbywają lot do Nowego Jorku bez lądowania.

Wielki okręt w płomieniach Pożar wyrządził ogromne straty

PARYŻ, 20.8. Wczoraj wieczorem wybuchł na wielkim parowcu transatlantyckim, „Paris”, w porcie Le Havre, pożar, który w krótkim czasie przybrał bardzo groźne rozmiary.

Ogień powstał w jednej, z kabin, po czym przerzucił się na palarnię trzeciej klasy, stamtąd zaś na pokład, salony

pierwszej klasy, centralną halę i na biura. Wkrótce wyglądał parowiec jak płonąca wyspa.

Dopiero po kilku godzinach wyjątkowej pracy, udało się licznym oddziałom straży pożarnej opanować ogień.

Szkody są bardzo wielkie.

Podwyżka taryfy kolejowej ma nastąpić w Niemczech 15 września

BERLIN 20, 8. Zarząd kolei Rzeszy postanowił na wspólnym posiedzeniu najwyższych kierowników Towarzystwa kolejowego, które odbyło się onegdaj, podwyższyć z dniem 15 września wszystkie taryfy na kolejach niemieckich, nie podwyż-

szone 1 października u. r. Zapowiedź administracji niemieckich kolei wywołała w całym kraju wielkie niezadowolenie, ponieważ niemiecka taryfa kolejowa już i tak była bardzo wysoka.

(ATU)

Marszałkowa Piłsudska przybyła do Poznania

POZNAŃ, 20.8. Dziś wieczorem przybyła do Poznania małżonka Min. Spr. Wojsk. p. marszałkowa Piłsudska z 2 córeczkami. Przybył również do Poznania Min. Pracy i O.S. pułk. Prystor.

Odznaczenie ministra szwedzkiego

W dniu 19-tym b. m., korzystając z ponownej bytności w Warszawie szwedzkiego ministra przemysłu i handlu, Lundvika, p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, złożył mu wizytę w jego apartamentach w hotelu Europejskim i tam, udekorował, w imieniu rządu polskiego, p. ministra Lundvika wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”.

Przy tej okazji obaj pp. ministrowie wymienili krótkie serdeczne przemówienia

GROŻNY SPÓR ANGIELSKO-FRANCUSKI

Anglja we wrześniu rozpocznie ewakuację Nadrenji Konferencja haska skończy się kompletnym fiaskiem

BURZLIWE POSIEDZENIE.

HAGA, 20.8. Jeszcze dziś w godzinach rannych w kołach konferencji haskiej uważano, iż uda się przesilenie zlik-

Gen. Blücher dowódca armji czerwonej na Wschodzie



Jak już donosiło „Hasło” na czele armji, walczącej z Chinami stanął gen. Blücher.

Nowoobрани wódz naczelny pracował przed wojną jako zwyczajny robotnik w mtysszezeńskiej fabryce wagonów opodal Moskwy. Za caratu siedział w więzieniu za podburzanie i uczestnictwo w strajku. Wzięty w czasie wojny światowej do wojska, w r. 1915 dosłużył się stopnia podoficerskiego, został jednak niebawem ciężko ranny i zwolniony ze służby wojskowej.

Po rewolucji Blücher, jako Lotysz z pochodzenia, przeszedł do formacji ło-tyńskich, następnie ukończył sowiecką akademię wojskową i brał udział w wojnie domowej przeciwko Denikinowi i Wranglowi, za co otrzymał pierwszy w szeregu armji czerwonej order „Czerwonego Sztandaru”.

W 1920 roku stał Blücher na czele moskiewskiej dywizji piechoty, która walczyła przeciwko Wranglowi i zajęła półwysep Krymski. Po rozgromieniu armji Wrangla, Blücher pod przybranym nazwiskiem Galena stał na czele sowieckiej misji wojskowej w Chinach i był doradcą militarnym armji nankińskiej, a gdy zdyskredytował się na tym stanowisku, otrzymał nominację na zastępcę głównodowodzącego wojsk. okręgu ukraińskiego, z którego przeszedł bezpośrednio na Daleki Wschód.

widować i obrady konferencji potoczą się nadal. Jednakże odgłosy dochodzące z obrad państw, okupujących Nadrenję z ministrem spraw zagranicznych Anglii Hendersonem, rozwiały wszelkie nadzieje i stało się faktem, że obrady konferencji haskiej zostaną przerwane. Obrady Belgji, Francji, Anglii nad sposobami ewakuacji Nadrenji były bardzo burzliwe. Delegat Anglii Henderson kategorycznie oświadczył, że wielka Brytania już w pierwszych dniach września rozpocznie ewakuację, nadmienając, iż gdyby Belgja i Francja nadal okupowały Nadrenję, to Anglja uważa aby koszta związane z tą okupacją ponosiły tylko państwa okupacyjne, a to z tego względu, że plan Younga nie mówi nic o sumach związanych z pokryciem okupacji. W odpowiedzi na to zabrał głos minister Briand, który bronił stanowiska Francji i Belgji, twierdząc, że koszta okupacji winny ponosić Niemcy. Briand miał podobno zaproponować jako ostateczny termin opuszczenia Nadrenji przez Francję pierwszą połowę 1930 roku.

PRÓBY POROZUMIENIA.

HAGA, 20.8. Pierwsze spotkanie między Snowdenem, a Briandem po ostatnim konflikcie odbyło się dziś po południu na skutek zaproszenia ambasadora Japonji Adatschiego. Rozmowa trwała

przeszło 2 godziny. Obaj ministrowie szukali sposobu porozumienia, w związku z memorandum rzeczoznawców.

FIASKO KONFERENCJI W HADZE.

HAGA, 20.8. Losy konferencji haskiej zagmatwały się. O ile do poniedziałku starano się za wszelką cenę utrzymać obrady konferencji, to obecnie mężowie Stanów zainteresowanych państw nie mogą znaleźć sposobów jak zlikwidować obecne obrady konferencji haskiej. Cała prasa francuska jednoznacznie domaga się zakończenia lub też odłożenia obrad konferencji wskutek nieustępliwego stanowiska Snowdena, tembardziej, że opinja francuska wątpi, aby obrady finansowe miały jakiegokolwiek konkretne wyniki. (ATU)

BRIAND WYJEŻDŻA.

HAGA, 20.8. W tutejszych kołach politycznych lansowano dziś wiadomość, iż pod naciskiem opinji publicznej Briand w czwartek zlikwiduje wszystkie sporne kwestje z Snowdenem i najprawdopodobniej wobec niedojścia do porozumienia opuści Hagę w niedzielę.

NARADY MIN.

ZALESKIEGO Z BENESZEM.

HAGA, 20.8. W dniu wczorajszym minister Zaleski odbył dłuższą rozmowę z

ministrem Beneszem. W wyniku tej rozmowy Polska i Czechosłowacja całkowicie uzgodniły swe poglądy.

Głód na Litwie

Z braku zboża nie obsiano pól

RYGA, 20.8. Według nadeszłych tu wiadomości z Kowna, na całej Litwie szczególnie w północnej części panuje kolosalne bezrobocie i głód.

Liczne rodziny masowo emigrują na Łotwę w poszukiwaniu pracy. Chłopi, którzy otrzymali zboże na obsianie roli spożyli je, wskutek czego nie dokonano nowych zasiewów. Coraz więcej szereg wypadki masowych kradzieży. Cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych zawiesiło swe wypłaty.

Epidemja szkarlatyny w Moskwie

MOSKWA 20. 8. „Wieczerniaja Moskwa” podaje, iż w Moskwie szerzy się epidemja szkarlatyny. Liczba chorych w szpitalach osiągnęła 1160 osób.

GIELDA

Warszawa, 20 sierpnia.

DEWIZY.

Belgja 124.00
Kopenhaga 237.42
Londyn 43.23½
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.91 ½
Praga 26.89
Szwajcaria 171.57
Sztokholm 238.92
Włochy 46.63
Wiedeń 125.57.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych — 8.884. Rubel złoty 4.63

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poz. stabilizacyjna 91.50 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna 118.50 — 119.00 — 118.75; 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 61.50 — 60.25 — 61.25;

AKCJE.

Bank handlowy 116.00 — 117.00;
Bank Polski 166.00 — 166.25 — 166.00.

Polonista

z pełnemi kwalifikacjami

poszukuje posady w Łodzi. Wieloletnia praktyka w Szkołach państwowych i prywatnych
Zgłoszenia do administracji „Hasła Ł.” pod „Profesor”

„CZARY” Kino w ogrodzie

Dziś i dni następnych

Z powodu gruntownego remontu i częściowej przebudowy sala zimowa na krótki okres czasu zamknięta
Kino tylko w OGRODZIE

2 seanse od godz. 8-ej — 10-ej
wszystkie miejsca

po **50 gr.** i **1 zł.**

W programie 2 arcyfilmy

WYSPA LEZ Wzruszająca symfonia sere i uczuć
W rolach głównych

Lya de Putti i Paweł Wegener

ŻONA na dwa TYGODNIE

arcywesoła szampańska farsa salonowa
W roli głównej niezrównany **RICHARD DIX**

Tragiczny finał lotu Znana lotniczka poniosła śmierć

NOWY JORK 20, 8. Podczas rajdu spacerowego pań, urządzonych na samolotach, miss Marjel Crosson padła ofiarą katastrofy. Samolot runął w odległości 10 klm. od miejscowości Wilton, w stanie Arizona i strząsał się, grzebiąc lotniczkę pod gruzami. Jak ustalono, wskutek pewnego defektu w motorze miss Crosson opuścić musiała samolot do poziomu 300 metrów, poczem

mimo jej — jak przypuszczają — wysiłków — samolot spadał coraz niżej. W momencie przelotu nad szpalerem wysokich lip aparat zawadził o jedno z drzew, spadając skutkiem tego na ziemię.

Miss Crosson ma za sobą pobicie rekordu lotu kobiecego na wysokość w cyfrze 9,200 metrów, mimo, że liczy zaledwie lat 25. (AW)

Afganistan w ogniu

Brat Amanullaha rozpoczął walkę o tron

KONSTANTYNOPOL, 20.8. Wedle nadeszłych tutaj z Kabulu doniesień — sytuacja w Afganistanie doznała nowego zaognienia.

Nadir Chan, brat Amanullaha, zdecydował się ostatecznie na zgłoszenie swoich pretensji do tronu, zaczynając od

zgrupowania armji, liczącej około 5.000 ludzi. Ponadto przy armji Nadir-Chana zgrupowały się liczne plemiona afgańskie, przeważnie z wschodnich prowincji

Uważając posiadane siły za wystarczające rozpoczął Nadir-Chan marsz na Kabul.

Pechowa tranzakcja hr. Branickiego Pan hrabia straci 2 tys. funtów szterlingów

W dniu wczorajszym pełnomocnik hr. Branickiego otrzymał w województwie talon na 865.000 zł. do kasy skarbowej za dywan Sobieskiego, który jak donosiło „Hasło” został zakupiony przez Rzad polski.

Gdy pełnomocnik zgłosił się do kasy, oświadczone mu tam, że gotówki nie otrzymamy.

Na zapytanie dlaczego, otrzymał odpowiedź, że na tę sumę został nałożony areszt za zaległe podatki.

Zainterpelowany w tej sprawie dyrektor departamentu podatków i opłat min. skarbu p. Koszko odpowiedział, iż istotnie na sumę tę jest nałożony areszt.

— A ile wynoszą zaległości hr. Branickiego?

— To właśnie się obecnie sprawdza. Do czasu ustalenia dokładnej cyfry, należność za dywan jest obłożona sekwestrem.

Jak się dowiadujemy dalej, w umowie z p. Vahram Izbiriam, przedstawicielem milionera Calands S. Gulbenkiana, zawartej u rejenta Jamonta jest punkt, że o ile tranzakcja ze sprzedażą dywanu nie dojdzie do skutku, to hr. Branicki zapłaci przedstawicielowi tytułem odszkodowania 10 proc. umownej sumy, czyli 2.000 funtów szterlingów.

Zdaje się, że na tranzakcji dywanowej pan hrabia specjalnie dobrze nie wyjdzie.

NIEZWYKŁY ŚLUB

PARYŻ 20, 8. Na francuskiej Riwierze, w miejscowości St. Maxime, zawarto związek małżeński między amerykanką pochodzenia niem. p. Stellą-Franceską Gerlitz, z Arkanzas, a p. Maurycym Chalon, Francuzem — z Konstantynopola.

Ceremonja wyglądała niesamowicie, bowiem tak państwo młodzi jak i wszyscy goście weselni, zaprezentowali się podczas uroczystości zaślubin boso i w ko-

stjumach kąpielowych. Jedynie mer wystąpił w stroju uroczystym, przepasany urzędową trójbarwną wstęgą.

Stroje orszaku weselnego wywołały powszechne oburzenie wśród mieszkańców wspomnianej miejscowości. Mer był jednakże bezsilny, musiał bowiem stwierdzić fakt, iż prawo nie przewiduje, w jakich strojach obywatel winien podpisywać kontrakt ślubny. (AW)

KINO-TEATR „PALACE”

Dziś i dni następnych

Wspaniały podwójny rekordowy program

WYSPA LEZ

Wzruszająca symfonia sere i uczuć
W rolach głównych

LYA DE PUTTI

PAWEŁ WEGENER

II ŻONA

NA DWA TYGODNIE

Szampańska farsa salonowa tryskająca niebywałą werwą i humorem

W roli głównej uroczą

BETTY BRONSON

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po pol., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Uwaga: ceny miejsc niższe

DEFETYZM ORGANIZACYJNY

Najzupełniej słusznie „Głos Prawdy” szuka rozwiązania zagadki beznadziejnie pesymistycznych poglądów p. S. K. w „Gazecie Warszawskiej” z powodu konferencji w Hadze, — w psychologii defetystycznej obozu, którego „Gazeta Warszawska” jest wyrazem.

Rozwiązanie zagadki leży istotnie... „w żalosznej psychice defetystów, — ludzi, ani w siebie, ani w Polskę jako „Wielką Rzecz” niewierzących”. („Głos Prawdy” Nr. 220 z dn. 13.VIII).

Trzeba znać bliżej tych ludzi i ich historję.

Jeszcze przed zgonem ś. p. Jana Popławskiego (J. L. Jastrzębca) w obozie dawnej demokracji narodowej tkwiły i odzywały się jakieś rycerskie i żołnierskie instynkty. Po jego zgonie wziął całkowicie górę oportunistyczny, głęboki „cywilizm” Romana Dmowskiego, wierzącego tylko w śniadaniowo-bankietową politykę „w stylu angielskim”, w szachy i układy pseudo-dyplomatyczne.

Ś. p. Zygmunt Babicki, dusza w istocie nawskroś żołnierska, zanadto ku końcowi życia uległa wpływowi Romana Dmowskiego.

Dyktator demokracji narodowej po zgonie J. L. Popławskiego, R. Dmowski nie miał nigdy najmniejszego zrozumienia dla idei żołnierskiej, dla idei walki zbrojnej. Tem się tłumaczy, że demokracja narodowa „przespała” ruch strzelecki, zainicjowany przez J. Piłsudskiego. R. Dmowski i domniemany autor w „Gazecie Warszawskiej” (St. Kozicki) umieli jedynie ostrzyć zęby swego dowcipu na tle tego ruchu. Roman Dmowski jako polityk i publicysta rozumiał dobrze sprężyny, które pchają do wybuchu wojny europejskiej.

Nie rozumiał jednak tej prostej prawdy, że podczas wojny bić się na leży. Dlatego, gdy pod wrażeniem pierwszego oszłolomienia wojennego jeden z dowódców frontu wydał niesłychanie szerokie pełnomocn. do tworzenia polskich formacji ochotniczych, demokracja narodowa i R. Dmowski nie umieli wykorzystać tych pełnomocnictw, oddając kie-

P. Prezydent Rzplitej zwiedza szkoły w Grudziądzu

WARSZAWA, 20.8. P. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w niedzielę wieczorem do Spawy z Katowic, gdzie brał udział w uroczystościach obchodu dziesięciolecia pierwszego powstania śląskiego. W ciągu bieżącego tygodnia p. Prezydent Mościcki przybędzie do Warszawy dla załatwienia bieżących spraw urzędowych, poczem uda się do Grudziądza, gdzie zwiedzi znajdujące się tam szkoły wojskowe.

Uczenie pamięci Idzikowskiego przez aerokluby akademickie

Pragnąc uczcić pamięć mjr. Idzikowskiego, aerokluby akademickie postanowiły przeprowadzić zbiórkę na budowę hangaru imienia bohaterskiego lotnika. Hangar ma stanąć we Lwowie, ulubionym mieście zmarłego, i służyć będzie miejscowemu Aeroklubowi Akademickiemu.

Zbiórke zapoczątkowali członkowie zarządu Gł. A. A., składając 60 zł.

rownictwo t. zw. Legjonu Puławskiego w ręce oficerów rosyjskich.

Wynikało to z głębokiego „cywilizmu”, jakim przesiąknął już wówczas obóz demokracji narodowej.

Poddała się ona wówczas hasłu tchórzostwa i oportunistów: „oszczędzajmy krew polską! czekajmy co z tego wyniknie!”

Roman Dmowski i jego najbliżsi przyjaciele ówczesni nie mieli żadnego zrozumienia dla znaczenia ofiary krwi i bohaterskiego wysiłku własnego w walce o niepodległość. Jeno nawet popierali następnie formo-

Niemcy chcieliby strzelać do zabłąkanych polskich lotników Ukryte cele „Graffa Zeppelina”

Niemiecka prasa nacjonalistyczna w dalszym ciągu szczuje na Polskę.

Każda likwidacja majątku niemieckiego daje jej asumpt do ogromnego krzyku przeciwko Polakom, którzy gnębią rzekomo Niemców.

Ostatnio prasa nacjonalistyczna podniosła alarm z powodu rzekomego szpiegostwa lotników polskich, polegającego na przypadkowym lądowaniu samolotów polskich na terytorjum niemieckim.

Przymusowe lądowanie samolotów na obcym terytorjum zdarza się we wszystkich państwach. Nieodpowiednie warunki atmosferyczne częstokroć dezorientują lotników, którzy dopiero po wylądowaniu konstatują, że nie są u siebie i za to ani ich ani tembardziej państwa winić nie można.

Niedawno nad granicą sowiecką zabłąkał się samolot polski. Sowieckie placówki graniczne poczęły go ostrzeliwać. Wiadomości tę „Der Tag” opatrzył w znamienity tytuł: „Warum nur in Russland?” (Dlaczego tylko w Rosji?)

„Wylazło” — jak to mówią — sztychło z worka”. Niemcy chcieliby strzelać do zabłąkanych polskich lotników.

I gdy tak prasa nacjonalistyczna bije na alarm z powodu rzekomego szpiegostwa lotników polskich „Graff Zeppelin” odbywa podróż naokoło świata, a lot ten jest wielce charakterystyczny.

Połączenie powietrzne dwu oceanów: Atlantyckiego i Spokojnego, a przede wszystkim Niemiec z Oceanem Spokojnym i Dalekim Wschodem w chwili, gdy rozgrywają się tam wielce zagadkowe i niepokojące wypadki, zasługuje na najbaczniejszą uwagę, ze strony opinii publicznej, jako wyraz niesłychanego wysiłku propagandowego Niemiec w wiecznym ich „Drang nach Osten”.

Kto zgodzić z zapewnieniami politycznej opinii niemieckiej wierzył, że lot „Zeppelina” nie ma żadnych propagandowych ultra — niemieckich celów na widoku, ten szybko zmieni zdanie, skoro przeczyta choćby pierwsze linje wysłanych z pokładu „Zeppelina” telegramów korespondenta specjalnego „Neue Freie Presse” i berlińskich wydawnictw Tow. Ullsteina. Oto, co telegrafuje z pokładu „Zeppelina” korespondent Gustaw Kauders: „Musimy oszczędzać wody nietylko dla siebie samych, ale także benzyny dla naszych motorów! Przecież 5 dni, a może nawet i 6, będziemy znajdowali się ponad terytorjami, które na mapach z pewnością fałszywie są oznaczone, ponad górami, które fałszywie są wymierzone”

Dr. Eckener zatem nie myśli bynajmniej o regularnej linii prostej powietrznej do Japonji, ale chce badać granice, mierzyć góry i szukać dogodnych punktów powietrznych.

A na zakończenie dziennikarz niemiecki zdradza taką tajemnicę „Zeppelina”.

„Hr. Zeppelin” po raz pierwszy w podróży swojej jest całkowicie uzbrojony. Posiada on mianowicie znaczną ilość karabinów myśliwskich i 3,000 naboju, tu dzieje cały zbiór różnych przyborów, przygotowanych na najgorsze wypadki, na przykład... napadu niedźwiedzi i t. p. Również ma on ze sobą dwa karabiny

wanie się Korpusu Dowbór-Muśnickiego na Wschodzie lub Armji Hallera we Francji, wojsko polskie odgrywało zawsze w ich świadomości jedynie rolę pionka na szachownicy dyplomatycznej.

Nie mieli tego zrozumienia, bo go mieć nie mogli.

Jeden z najbliższych przyjaciół R. Dmowskiego — St. Kozicki późniejszy sekretarz Komitetu Narodowego w Paryżu, zemdlął, gdy w Petersburgu doręczono mu wezwanie do wojska. Przyjaciele polityczni nietylko czempredzej wyreklamowa-

Przykład do naśladowania Jak dbają Włosi o swoje interesy

Korespondencja własna „Hasła”.

Nowy Jork w sierpniu.

Przed trzema zgorą laty zmarł w N. Jorku robotnik, Włoch z pochodzenia niejaki Antonio Comincio. W Stanach Zjednoczonych robotnik ten przebywał od 42 lat. Pracował ciężko oszczędzał więc też i uciulał sobie okrągłą sumkę tysiąc dolarów.

Antonio Comincio, nie posiadał żadnych krewnych, nie uzyskał do czasu swe go skonu obywatelstwa amerykańskiego więc stosownie do praw obowiązujących w Stanach Zjednoczonych, pozostały po nim majątek stał się własnością stanu, w którym zmarł.

Upłynęło trzy lata od czasu śmierci Comincio i rząd włoski zażądał w imieniu króla zwrotu od stanu New-York 1000 dolarów pozostałych po zmarłym robotniku.

Żądanie swoje rząd włoski umotywował tem, że według włoskiego prawa majątek po zmarłych obywatelach włoskich, którzy nie posiadają spadkobierców, bez różnicy gdzie zamieszkiwali w chwili skonu, należy do króla włoskiego.

Biedny robotnik Antonio Comincio, o którego podczas 42 letniej tułaczki, poza granicami ojczyzny nikt się nie zatroszczył, pozostawiając go na lasce losu, dostąpił po śmierci nielada zaszczytu. Sam

Ugodowe stanowisko Ameryki w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich

LONDYN 20. 8. W miejscowych kołach politycznych wielkie wrażenie wywarła wiadomość podana przez organ Labour Party „Daily Herald” o przesłaniu przez Stany Zjednoczone nowych propozycji w sprawie redukcji zbrojeń floty. Propozycje amerykańskie niezwłocznie zostały przesłane przez ministerstwo spraw zagranicznych premierowi Macdonaldowi, przebywającemu na urlopie w Szkocji. (ATU)

LONDYN 20. 8. Z kół urzędowych angielskich dowiadujemy się, iż nowe propozycje amerykańskie są nader korzystne dla Anglii i będą w całości przyjęte przez rząd angielski. (ATU)

LONDYN 20. 8. Angielskie koła polityczne twierdzą, że ostatnie propozycje amerykańskie w sprawie redukcji zbrojeń na morzu są punktem zwrotnym w stosun-

li go z wojska, ale wyrobili mu paszport na wyjazd zagranicę, gdzie mu już, oczywiście, podobne nieprzyjemności nie groziły.

Ludzie tego typu psychicznego, którzy nigdy prochu nie wachali i umarliby przedtem zanim wypadłoby go powaćhać, muszą swem tchórzostwem organicznem zarażać wszystko czego się dotkną: politykę, publicystykę.

Nic dziwnego, że S. K. w „Gazecie Warsz.” kracze jak wrona na słotę: „rozbiór Polski, rozbiór Polski”. A przecież Polska dzisiejsza — to nie martwy twór, który da się „rozebrać”.

Wyrosły nam „zęby i pazury”, o których marzyli i pisali ongi twórcy ideologii i demokracji narodowej.

Nie oni dali Polsce te „zęby i pazury” i nie oni zdołają zagrozić nimi każdemu napastnikowi, któryby się ośmielił nastawać na całość i niepodległość naszą.

Oni umieją tylko kwilić i krakać, bo tchórzostwo przeżarło rdzeń ich serca. Aes.

król włoski zażądał dla siebie pieniędzy, które Comincio zaoszczędził pracując ciężko pod obcym niebem.

Wystąpienie atoli króla włoskiego w obronie spadku po biednym robotniku jest jednak czemś więcej, aniżeli pięknym gestem łaskawego monarchy. Jest to głośny i wiele mówiący dowód, że Włosi umieją i potrafią bronić swoich interesów, chociażby one przedstawiały tak niewielką wartość, jak w danym wypadku tysiąc dolarów.

W podobny sposób przepadają tysiące dolarów, a i nieraz wielkie fortuny polskie, ciężką pracą zdobyte na ziemi amerykańskiej a nikt się o to nie upomni.

Król włoski jest dla nas przykładem, jak trzeba dbać o wszystko, co może być własnością narodową i jak trzeba bronić nawet tak błażej sprawy jak skromny spadek po zmarłym robotniku, gdyż one stwarzają zasadę na której opierają się słuszne następnie pretensje do majątków, przechodzących na własność obcych państw.

Każdy grosz zdobyty pracą polskiego robotnika, gdzieby to nie było, w razie jego śmierci o ile niema żadnych spadkobierców powinno dziedziczyć państwo polskie.

kach angielsko-amerykańskich. Propozycje te zmieniają całkowicie angielską politykę zagraniczną. (ATU)

25 osób rannych w zajściu między emigrantami węgierskimi

PARYŻ, 20.8. W mieście Roubaix do szło do krwawego starcia pomiędzy emigrantami węgierskimi, zatrudnionymi w tamtejszym przemyśle. Wczoraj w czasie przedstawienia teatralnego, odbywającego się w siedzibie robotniczego węgierskiego stowarzyszenia katolickiego wkroczyło kilkudziesięciu komunistów węgierskich, którzy zakłócili spokój. W czasie bójki doszło do wymiany strzałów, wskutek czego 25 osób z obu stron zostało ciężko rannych. (ATU)

ROLNICTWO POLSKIE

**Urodzajna jest ziemia nasza, pracowity lud roboczy
tylko ziemi brak kultury, a rolnikom — kapitału**

Dobre urodzaje tegoroczne dadzą pewną nadwyżkę ponad potrzeby wewnętrzne. Pewną ilość ziarna będziemy mogli wywieźć zagranicę, co nie pozostanie bez wpływu na dalsze kształtowanie się naszego bilansu handlowego, dziś już na szczęście aktualnego.

Wpływ ten jednak nie będzie tak wielki, jak tego niektórzy oczekują, gdyż nadmiar ziarna będzie w stosunku do obszaru Polski i jej rolniczego charakteru względnie mały.

Ubogie polskie rolnictwo, posługujące się przeważnie przestarzałymi metodami uprawy, produkuje mało i źle i trzeba dopiero tak wyjątkowo pomyślnego roku, jak bieżący, by produkcja ta dała nadwyżkę. W innych latach pokrywa ona zaledwie bieżące potrzeby, a w razie nieurodzaju nawet ich nie pokrywa.

Z jednego hektara gruntu produkuje się u nas przeciętnie 11,8 kwintali zboża rocznie. A już w sąsiedniej Czechosłowacji liczba ta wzrasta do 15,5 kwintali, w Anglii do 19,5. W Polsce zatem zbiory z hektara w porównaniu z państwami Europy zachodniej są mniejsze o 40 proc. Kroczymy pod tym względem na szarym końcu, za nami znajduje się już tylko Rosja sowiecka.

Tymczasem pod względem przyrostu ludności przodujemy, zajmujemy bowiem w Europie 3 miejsce. Co roku przybywa nam 360 tysięcy obywateli i co roku trzeba o 1.150 tysięcy kwintali zwiększyć produkcję rolną, aby ich żywić. Przy obecnym stanie naszego rolnictwa, małowisko, a może nam zabraknąć zboża na własne potrzeby, a w razie wojny, przy odcięciu dowozu, mały już nieurodzaj może przynieść głód.

Obowiązkiem zatem naszym jest podnieść kulturę rolną. Oczywiście, pierwszym środkiem, zmierzającym do tego celu będzie polepszenie uprawy, nawożenie, dobór nasion. Ale to nie wystarczy. Trzeba zdobyć nowe tereny, bądź zupełnie dotychczas dla rolnictwa nieużyteczne, bądź użyteczne w niskim tylko procencie.

W tym celu trzeba przede wszystkim osuszyć 18 milionów hektarów ziemi. Koszt takiej pracy będzie olbrzymi, wyniesie on 13,5 miljarda zł., ale opłaciłby się stokrotnie.

Osuszenie 18 milionów hektarów dałoby olbrzymi wzrost produkcji.

W zbożu nadwyżka wynosiłaby 33 miliony kwintali rocznie, w okopowiznie 180 milionów, w innych ziemiopłodach 8 milionów i w sianie 290 milionów. Wartość tej nadwyżki równałaby się 5 miliardom zł., to

Kompanja kolejowa na jesieni

W tych dniach odbyła się w ministerstwie Komunikacji pod przewodnictwem dyr. departamentu eksploatacyjnego, inż. Franka, oraz z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i sfer przemysłowych, międzyministerjalna konferencja w sprawie ustalenia planu przewozów na kolejach na miesiąc wrzesień r. b.

W wyniku konferencji ustalono przeciętny dzienny naładunek na 16,450 wagonów 15-tonnowych, ogólną zaś pracę P.K.P. na 18,950 wagonów dziennie. W dniu roboczym pod naładunek węgla wyznaczono 8.000 wagonów, z czego 5,850 dla zagłębia górnośląskiego, 1,625 dla dąbrowskiego i 523 dla krakowskiego.

Na konferencji tej omówiono również sprawę zapewnienia dostatecznej ilości wagonów pod buraki w związku ze zbliżającą się kampanją buraczaną.

znaczy więcej, niż wszystkie długi Polski więcej niż dwuletni budżet Rzeczypospolitej. W naszym bilansie handlowym nadwyżka ta zaważyłaby sumą prawie 1 i pół miljarda zł., a nasz majątek narodowy niemalby się podwoił.

Nietylko jednak do tego ogranicza się wartość meljoracji.

Osuszenie bagien poleskich, obszaru

1.654 tys. ha, pozwoliłoby osiedlić na niej zwykle urodzajnej ziemi 1150 tys. ludzi, co oznaczałoby wstrzymanie emigracji na lat blisko 12 i oszczędzenie na kosztach przejazdu tych emigrantów 44 milionów zł. rocznie.

Ponadto przeprowadzenie meljoracji jest ściśle związane z regulacją rzek, która niesłychanie podnosi wartość komunikacji

wodnej i stwarza możliwość elektryfikacji kraju.

Aby zdobyć te wielkie skarby, trzeba wydać 13 i pół miljarda zł.

Suma, jak na nasze stosunki, olbrzymia. Fomimo to jednak, zdaniem znawców, przy zaangażowaniu kapitałów zagranicznych możnaby całą meljorację przeprowadzić w ciągu 25 lat.

Niedola emigrantów na Kubie

Nędzne zarobki — Trudności w znalezieniu pracy — W rękach oszustów

Tragiczny koniec spotyka tych wszystkich emigrantów, którzy nie posiadając zezwolenia na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, wyjeżdżają na Kubę, a stamtąd oddają się w ręce przemytników, którzy obiecują ich dowieść do niedalekiego już brzegu amerykańskiego. W drodze przemytnicy pozbywają się swego „balastu” topiąc nieszczęśliwców, tak że ani jeden nie dostaje się do upragnionego celu.

Innego rodzaju, ale niemniej smutne przejścia otumanionych przez agentów emigrantów przedstawia w „Kurjerze Warszawskim” p. Leopold Sasinowski. Twierdzi on, że trzy czwarte emigrantów, udających się za ocean ląduje

na Kubie, którą uważają niestety niesłusznie za jakieś Eldorado. Mimo, że władze odmawiają im emigranckich bezpłatnych paszportów, składają oni pełną opłatę za paszport i jadą na Kubę szukać szczęścia. Olóż warunki pracy na Kubie są nad wyraz oplakane.

Na najmniejszą bodaj pracę są setki kandydatów. Szczęśliwiec, otrzymujący posadę, musi słono zapłacić agentom; po kilku dniach zwykle ją traci, bo pracodawca między setkami kandydatów znajduje zawsze nowego pracownika, który za ofiaruje swe usługi taniej.

Pracują emigranci w Hawanie najmniej 12 godzin dziennie za dolara, w całości wydając to na życie, mieszkanie i

ubranie. Klimat niezwykle gorący, prawie jednakowy przez cały rok (od 30 do 40 stopni C.); traci się szybko zęby i rujnuje narządy trawienia, wskutek ciągłego używania płynów chłodzących, bez których niepodobna pracować.

Na prowincji robotnicy zarabiają po 60 centów dziennie i nędzne utrzymanie, pracując przy budowie szos, lub w gospodarstwach rolnych. Ale niełatwo o taką pracę, ponieważ plantacje trzciny cukrowej, która jest główną podstawą rolnictwa Kubie, z powodu nadprodukcji cukru zmniejszają się, a rząd na rozwój dróg komunikacyjnych coraz mniejsze przeznaczone sumy wskutek kłopotów finansowych.

Rząd kubański, który kilka lat temu usilnie starał się o nowych obywateli obecnie zadłużony po uszy w Stanach Zjednoczonych, przestraszony wędrówką narodów na Kubę i zaskoczony od kilku już lat trwającym kryzysem bezrobocia, coraz to nowe i bardziej nieuzasadnione wydaje przepisy, dotyczące się imigracji na tę wyspę. Nie wystarczy już poza paszportem pozwolenie na wjazd (affidavit) oraz kwota 30 dolarów, którą wychodząca musi posiadać, wysiadając w porcie; należy jeszcze ponad to, podług nowego prawa z dnia 15 maja 1929 r. znać dwóch obywateli kubańskich, którzy poręczą, że w razie braku środków do życia, dostarczą ich emigrantowi lub odesła go z powrotem. O ile tego brak — emigranta zaraz po wyjściu z okrętu internują w obozie koncentracyjnym „Tricornia”, w pobliżu Hawany i odsyłają statkiem tej samej linii okrętowej, przez którą był przywieziony, naturalnie na jej koszt.

O przejściu nielegalnym z Kubie do Stanów Zjednoczonych niema mowy. Jak autor twierdzi, niejednokrotnie latowiermi wpadają w ręce oszustów, inscenizujących komedję z pseudokapitanami okrętów i pobierających z góry obfitą zapłatę. Po otrzymaniu pieniędzy pośrednicy oszuści i „kapitanowie” ulatniają się, a biedny wychodzący nawet nie śmie poskarżyć się w policji, ponieważ byłby aresztowany za próbę nielegalnego przedostania się do Stanów Zjednoczonych.

Emigranci, którzy padli łupem nieuczciwych towarzystw okrętowych i dali się namówić agentom, obiecującym im, że Kuba, przyjmie ich z otwartymi rękami, a których potem przymusowo zawrócono do kraju, winni domagać się od odpowiednich towarzystw okrętowych zwrotu kosztów podróży, paszportu i straconego czasu.

Ceny skór miękkich Wyplacalność klientów — słaba

Ceny skór miękkich za stopę wynoszą: chrom krajowy zł. 2.50—3.60, chrom zagraniczny czarny zł. 4—5, chrom zagraniczny kolorowy zł. 5—6, giemza czarna amerykańska zł. 3.50—5.80, giemza kolorowa zł. 4—8, lakier amerykański Sterlinga X zł. 7.50, Sterlinga A zł. 6.60, Sterlinga B zł. 5.70 zamsz francuski zł. 3.50. Ceny w ostatnich czasach nie uległy większym zmianom.

Różnica pomiędzy cenami gotówkowymi

a kredytowymi wynosi około 10—15 proc. Wyplacalność klientów bardzo słaba, liczba weksli protestowanych duża.

W związku ze słabą wyplacalnością klientów, kredyty ostatnio udzielane są z większą ostrożnością.

Z krajowych wyrobów najwięcej sprzedawany jest chrom. Giemza i lakier sprowadzane są przeważnie z Francji i Ameryki.

Z małopolskiego rynku skór surowych Głównymi odbiorcami są przemysłowcy krajowi

W związku z niekorzystną tendencją zagranicznych aukcyj skórnych, wykazujących stale drobne niższe cen — pogorszyło się i w Małopolsce zainteresowanie na surowe skóry cielęce suche. Chwilowo brak poważniejszych odbiorców. W handlu średnim płaci się do 1.20 dol. za szt.

Suszy się wyłącznie towar lekki do 3.30 kg. sztuka. Natomiast towar ciężki zostaje solony. Głównymi odbiorcami są obecnie krajowi przemysłowcy — płacą do 40 procentów za kg. towaru wysolonego doważonego. Podaż cieląt stale się zmniejsza.

Dla skór bydłych panuje korzystna tendencja.

Odbiorcami są przeważnie garbarze z Bolechowa, Stanisławowa, a rzadziej garbarze z b. Kongresówki. Przy skupie u rzeźników płacą kupcy rzeźnikom za skóry z jałówek nawet 2.25 zł. za kg. W Krakowie, na prowincji od 1.80—2.00 zł. za kg.

We Lwowie notują ceny skór surowych za 1 kg. w zł. bydłce lekkie 1.93, ciężkie 1.84, ceny za sztukę, cielęce 13.32, na prowincji 11.10. Łońskie duże 24.42, małe 12.40.

Paszporty długoterminowe za normalną opłatą Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych

Ministerstwo Spraw Wewn. okólnikiem do wszystkich wojewodów i komisarzy rządu m. stoł. Warszawy zarządziło, aby władze powiatowe administracji ogólnej wystawiały za opłatą normalną paszporty zagraniczne jednorazowe z terminem ważności: 3 miesięcznym przy podróżach do krajów zamorskich i odległych krajów azjatyckich. Paszporty wielokrotne winny być wystawiane z terminem ważności 6 miesięcznym.

Niezależnie od powyższego, Ministerstwo Spraw Wewn. upoważniło wojewodów oraz komisarzy rządu m. stoł. War-

szawy do udzielania w drodze wyjątków zezwoleń na wystawianie paszportów za opłatą normalną na jednorazowy wyjazd zagranicę z terminem ważności do 12 miesięcy, w wypadkach, gdy zachodzi konieczność wydania paszportu z dłuższym terminem ważności, czy to z uwagi na długotrwałą podróż do miejsca przeznaczenia, połączonej z kilkumiesięcznym pobytem (tamże (Australja i t. p.)), czy też ze względu na udowodnioną niemożność osiągnięcia zamierzonego celu w normalnym terminie ważności paszportu.

Giełda zbożowa

żyto 26.00 — 26,75; Pszenica stara 49,00 — 50,00; Pszenica nowa 46,00 — 48,00; Owies jednolity 26,00 — 26,50; Jęczmień na kaszę 26,00 — 27,00; Jęczmień browarny 29,00 — 31,00; Rzepak 66,00 — 69,00; Mąka pszenna luksusowa 84,00 — 89,00; Mąka pszenna 4/0 76,00 — 80,00; Mąka żytnia 70 proc. 42,00 — 43,00; Otręby pszenne 20,00 — 22,00; Otręby żytnie 19,00 — 20,00.

Obroty duże. Usposobienie spokojne. Ceny za 100 kgr. parytet wagon Warszawa.

Węgierski Landru

Po 15 latach wykryto mordercę siedmiu kobiet

W miejscowości Czinkota, niedaleko stolicy Węgier, Budapesztu, wykryto dnia 9 maja 1916 roku straszną zbrodnię. Właściciel nieruchomości Marcin Kreszinar zamierzał przeprowadzić remont i w tym celu sprowadził swego murarza. Zbadano dokładnie cały dom. W małej komórcie z drzewa w oficynie znaleziono wielką beczkę blaszaną. Po otwarciu tej beczki przedstawiał się obecnym ohydny w swej groźbie widok: w beczce wciśnięty był w siedzącej pozycji trup młodej kobiety.

Natychmiast zaalarmowano władze policyjne i po dokładnym zbadaniu komórki przez specjalną komisję, znaleziono w wielkiej skrzyni dalsze trzy beczki blaszane, po- zatem odkryto jeszcze dwie beczki w chlewie. W każdej beczce z osobna znajdował się trup kobiety.

Policja stwierdziła, że biednymi ofiarami mordu z lubieżności były: kelnerka Katarzyna Vargha, pokojówka Julja Peredik, Marja Tóth i Margit Tóth, kucharka Katarzyna Kukan oraz służąca Ester Fekete. Komórkę drzewną oraz chlew dzierżawił mistrz blacharski, niejaki Bela Kiss, na którego oczywiście padło podejrzenie popełnienia tych okropnych mordów.

Poszukiwano mordercę i stwierdzono, że Kiss w sierpniu 1914 roku zgłosił się do wojska. W późnej jesieni zabrano go na serbskim froncie do niewoli. Starano się później wysledzić miejsce pobytu Kiss, jednakowoż nie zdołano tego stwierdzić. Przypuszczano zatem, że Kiss w niewoli umarł.

Kiss miał w Czinkocie, gdzie przez długi czas przebywał, opinię bardzo dobrą. Przedewszystkiem miał wielkie powodzenie u kobiet i nazywano go ogólnie „milym chłopcem”. Był to Don Juan pierwszej klasy, o czarnym wąsiku i czarnych oczach, idealny typ męża. Takiego, jakiego się chętnie widzi w niższych sferach: samodzielny „przemysłowiec”, były żołnierz, o wesołym usposobieniu i chętny do kieliszka wina.

W paczce, którą Bela Kiss pozostawił swej gospodyni przed wyruszeniem na wojnę, znajdowało się 600 pocztówek, otrzymanych od różnych dziewcząt. Nie ulega wątpliwości, że Bela Kiss popełnił te liczne morderstwa z zachłanności, gdyż

umiał on w najbardziej rafinowany sposób wyłudzać pieniądze od swych ofiar.

Przed pięciu laty odstawiono za ciężką kradzież do więzienia w Aradzie mężczyznę, nazwiskiem Franciszek Wimmer. Mężczyzna ten, sam przyznał się do tego, że nazwisko nie jest prawdziwe. Podał fałszywe nazwisko, ażeby rodzina nie dowiedziała się niczego o jego hańbie. Pewne poszlaki wykazywały, że Franciszek Wimmer jest identyczny z Belą Kissem. Gdy mu oświadczone, że rozpoznaje się w nim

mordercę Kiss, który w tak haniebnym sposobie zamordował kilka kobiet, przyznał się do popełnienia zbrodni. Morderca próbował teraz w więzieniu popełnić samobójstwo, przecinając sobie arterję, jednakowoż próba ta nie powiodła się. Obecnie znajduje się pod ścisłą obserwacją i czeka wyroku sądowego.

Po 13 latach zatem wykryto okrutnego zbrodniarza, który ma na sumieniu pozabawienie życia 7 kobiet.

Kolos ociosany ręką ludzką

Wspaniały pomnik starożytnego budownictwa

W pobliżu prastarej świątyni słońca w Baalbec, w Syrii, do dnia dzisiejszego leży olbrzymi, ociosany blok kamienny, który bezwątpienia jest największym głazem, ociosanym kiedykolwiek ręką ludzką.

Monolit ten, którego wagę obliczają na 1,800 tonn (1 tona — 20 centnarów), mierzy 69 stóp długości, 14 stóp szerokości i 17 wysokości.

Archeologowie, zbadawszy szczątki wspomnianej świątyni słońca, doszli do wniosku, że ów głaz kolosalny miał uwieńczyć mury świątyni, w której ścianach istnieją dotychczas głazy nie o wiele mniejsze. Szczegółowe badania wykazały, że niektóre z nich mierzą do 60 stóp wysokości. Bądź co bądź, żaden z nich nie dorównywa wielkością olbrzymowi, leżącemu pośrodku rumowisk, niememu świadkowi sztuki budowniczej z przed lat tysięcy.

Z głazem tym, jak również z umieszczonymi w ścianach świątyni słońca w Baalbec, wiąże się wiele zagadnień techniki budowlanej starożytności. Tak np. kolosalne głazy wpuszczone są w mury świątyni na wysokości dwudziestu stóp, żadnych zaś przytem śladów cementu lub innych materiałów spajających nie znaleziono. Ponadto głazy są tak precezyjnie ociosane i wygładzone, że długo trzeba je badać, aby znaleźć, gdzie łączy się jeden z drugim. Połączenia zaś te są tak ścisłe, że nie sposób jest wcisnąć w nie osirza nawet małego scyzoryka.

Otóż wprost nie sposób wytłumaczyć sobie w jaki sposób budowniczowie ówce

śni, rozporządzając tylko najpierwotniejszymi środkami technicznymi, zdołali te olbrzymie bloki podnieść tak wysoko i tak mistrzowsko, bez żadnych materiałów spajających, utworzyć z nich ścianę prostopadłą, bez najmniejszych uchybień?

To też mamutowy blok w Baalbec jest z pewnością najwspanialszym pomnikiem, jaki mogli budowniczowie starożytności pozostawić po sobie.

Najpiękniejsza kobieta Londynu

zmarła w sędziwym wieku w Monte Carlo

Niedawno zmarła w Monte Carlo w sędziwym wieku lady de Bathe, uchodząca przed laty za najpiękniejszą kobietę Londynu.

Urodzona na jednej z wysp normandzkich, jako panna nosiła francuskie nazwisko Lilly Charlotte Le Breton. Jako siedemnastoletnią dziewczę została przedstawiona na przyjęciu dworskim w pałacu Buckingham królowej Wiktorji, która była oczarowana niezwykłą urodą i wdziękiem dziewczęcia.

Głośno wyrażony podziw dla jej urody, otworzył przed młodzieńką Lilly wstęp do najwytworniejszych salonów Anglii.

Księżę Walji, pierwszy król Edward VII, wraz ze swą małżonką, często gościł u siebie urodziwą Lilly. W liczbie swych przyjaciół miała dwóch wielkich mężów stanu i premierów Gladstone'a i Beaconsfield'a.

Sprzedal żonę za flaszkę wódki

Pewien górnik pracujący w kopalniach Beruyeres pod Tuluzą, mąż ładnej młodej kobietki, żył w bliskiej przyjaźni z pewnym rosyjskim robotnikiem, który okazywał żywe zainteresowanie młodą żoną swego przyjaciela. Górnik niepoprawny pijak, któremu nigdy nie wystarczyło pieniędzy na wódkę, zaproponował pewnego razu przyjacielowi swemu w szynku, ażeby kupił sobie jego żonę od niego. Jako cenę kupna oznaczył flaszkę rumu. Rosjanin zgodził się bez wahania i „interes” został ubity, tem łatwiej, że żona górnika z chęcią na tę transakcję się zgodziła.

Górnik opuścił małżeńskie mieszkanie i przesiedlił się do baraku kopalni. W kilka dni potem, gdy otrzeźwiał zupełnie, zrobił doniesienie sądowe, przeciwko sobie samemu, Rosjaninowi i żonie swojej. Policja wszystko troje aresztowała.

Skradziony dom

W Ameryce należy kradzież dzieci, samochodów, kobiet, do rzeczy znanych. Rzadkiem zjawiskiem jest tam jednak kradzież domu, której dokonano w Butte, w stanie Montana.

Szeryf z Butte kazał aresztować Williama Suliwana pod zarzutem, iż ten ostatni umieścił samotnie stojący drewniany dom na kółkach, potoczył go kilkaset metrów dalej na jakiś wolny grunt i tutaj sprzedał go za 200 dolarów. Zdolności handlowe Suliwana są bezwątpienia godne podziwu, gdyż sprzedał równocześnie i grunt, należący do kogoś innego.



Gruby sztygar nie odpowiedział. Stał z czapką w ręku, gapiąc się leniwie w posrebrzone księżycem okno. Dorrington wstał i, zacinając się lekko, rzekł: — Z rana ludzie zostaną zapłaceni, a kopalnia zamknięta.

To było wszystko. Burke wyszedł, skinawszy zaledwie głową. Dorrington wrzucił ramionami w taki sposób, jakby zrzucał z nich nieznośny ciężar. W każdym razie opierał się, dopóki się dało, a jednak...

Poszedł do mniejszego stołu, stojącego pod ścianą. Otworzył szufladę i spośród warstwy druków i planów wyciągnął duży zwój pośliskiego papieru. Następnie rozwiązał opasujący go sznurek, przeniósł zwój na duży stół, rozwinął go i przycisnął na rogach czterema próbkami rudy, wziętymi z kominka.

Zapatrzył się z przejęciem w papier. Był to plan pionowego przekroju pierwotnej kopalni Buckaroo. Atrament był spłowiwały. Napisy raziły staroświecką ozdobnością. Na planie widniał rzut pionowy szybu i odgalezający się od niego długi chodnik. Na końcu chodnika wymalowana była wielka piecaża, oznaczona jako „gniazdo rudy”. Plan zaopatrzony był w datę 1896 roku i w nazwisko inżyniera, który go rysował.

Dorrington rozpatrywał go przez długą chwilę, zmierzając w kilku miejscach linijką i robił kilka obliczeń kawałkiem ołówka. W rezultacie potrząsnął głową i zagłębił chude palce w białe włosy.

— Nie rozumiem — szepnął — Pójdę moich o-

bliczeń powinniśmy byli natrafić na to gniazdo tydzień temu. A jednak tak się nie stało. Ani śladu. Dlaczego?... Ten plan jest autentyczny. Wiem o tem, Rysował go dobry inżynier. I jestem przekonany, że nie pomyliłem się w pomiarach przy nowym chodniku. Co się właściwie stało? Dlaczego nie znaleźliśmy tego gniazda?

Siedział długo, pochłonięty niezrozumiałym problematem. Wkońcu wstał i z miną człowieka, biorącego ostateczny rozbrat ze sprawą, zwinął stary plan, obwiązał go sznurkiem, i schował do szuflady.

W odległości stu kroków za domem zaturkotał wózek z rudą, stuknął o barjerę i z wielkim hałasem wyspał swą zawartość do dołu. Ponad te odgłosy wzbil się nagle szybki, znany tętent konia, idącego drogą od strony Chandler City. Poszedł otworzyć drzwi. Tętent ustał przed podjazdem, i jednocześnie rozległo się wesołe dziewczęce wołanie:

— Hallo, tatusiu! Zaraz, tylko rozsiadłam konia.

Dorrington czekał z progu. Do pewnego stopnia bał się spotkania z córką, wiedząc, jak ją zasmuciła nowina, jaką miał do zakomunikowania. Spodziewała się tyłu rzeczy — nowego domu na wzgórzu nad kopalnią, samochodu, wypraw do San Francisco i przyjęcie dla koleżanek z uniwersytetu.

Gayle będzie w rozpacz. Nie. Właściwie nie. Gayle jest odważna, dzielna dziewczyna. Nieraz już doznała zawodu. I ten potrafi znieść.

Z szopy wynurzyła się zgrabna figurka, przebiegła przez podwórce i wpadła na schody starego domiska.

— Nie wstyd ci, tatusiu? — wykrzyknęła, śmiejąc się i całując ojca. Wilcox i ja czekaliśmy z obiadem prawie godzinę. Dlaczego tatus nie dotrzymał słowa i nie przyjechał do miasta?

Spojrzał na nią badawczo. Widocznie nie wie jeszcze, że został napadnięty!

- Czy przyjechałaś drogą? — zapytał.
- Nie. Szlakiem, po drugiej stronie rzeki.
- Więc nie widziałas siwka?
- Nie.
- Przypatrzyła się ojcu i zapytała z akcentem na głębi trwogi w głosie.
- Co — co się stało?
- Zastrzelono go podę mną dziś po południu — odpowiedział cicho Dorrington. — Jakies trzy mili stąd.
- Zastrzeiono?
- Pochwyciła go za ramię.
- Ale tatus nie ranny?
- Nie. Ja wyszedłem cało.
- Więc to był napad?
- Tak.
- A złoto?
- Przepadło

ROZDZIAŁ VI.

— Och, tatusiu!

Nie był to okrzyk zawodu, lecz współczucia. Gayle zarzuciła ojcu ręce na szyję, tuląc się twarzą do jego chudego ramienia. Wprowadził ją czule do domu.

— Jakże mi tatusia żał! Tyle pracy poszło na marne! I ten okropny brak pieniędzy.

Urwała, patrząc na niego szeroko rozwartymi oczyma.

— Ale skąd ktoś mógł wiedzieć, że tatus zawiezie dzisiaj to złoto do miasta? Nikomu tatus o tem nie mówił z wyjątkiem mnie. Nie rozumiem.

— Ani ja — odparł cicho starszy człowiek. — Faktem jest, że mi je zabrano i trzeba się przygotować na następstwa. Jutro zamykam kopalnię.

(c. n.)

KRONIKA

SIERPIEŃ

21

SRODA

DZIS:

Joanny Fremiot Wd.

JUTRO:

Symforjana

Wsch. słońca g. 4 m. 28

Zachód „ g. 18 m. 51

Ws. księżycy g. 20 m. 5

Zachód „ „ 5 m. 32

Powrót z urlopu

Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego p. Jan Wojciechowski w dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

Urlop wypoczynkowy

W dniu wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy kierownik oddziału aprowizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego p. Mieczysław Ładewski.

Podziękowanie

Związek Drużyn Konduktorskich wzięła łódzkiego składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie: Duchowieństwu w osobach J. E. Ks. biskupowi Tomczakowi, ks. prałata Wyrzykowskiemu, ks. prałata Krajewskiemu, ks. prałata Kaczyńskiemu, ks. Kontkowi, ks. Chytkowskiemu, ks. Wiluczowi, ks. Zdziarskiemu, ks. Wojciechowskiemu, ks. Nowickiemu, ks. Hoidrowiczowi, tudzież Przedstawicielom Władz, Panu Wojewodzie za przysłanie delegata, Panu Staroście Strzeżewskiemu, Panu Komendantowi P. P. Niedzielskiemu, oraz Panu Naczelnikowi II oddziału Ruskowskiemu i Panu Kontrolerowi Miksie za wzięcie udziału w pogrzebie tragicznie zmarłych kolejarzy w czasie katastrofy kolejowej pod Łodzią.

Terminy płatności podatków w sierpniu

W dniu 31 sierpnia upływa ustawowy termin płatności 3-ej raty podatku od lokali za r. 1929 i 2-ej raty państwowego podatku od nieruchomości wraz z dodatkiem komunalnym za rok 1929.

Po tym terminie podatki powyższe ściągane będą w drodze przymusowej wraz z kosztami i karą za zwłokę.

W czwartek obejmuje urządowanie

nowomianowany naczelnik wydziału bezpieczeństwa

Jak się dowiadujemy nowomianowany naczelnik wydziału bezpieczeństwa dr. Kluck przybywa w czwartek do Łodzi i obejmuje urządowanie. (p)

P. wojewoda Jaszczółt wyjechał do Warszawy

Jak się dowiadujemy p. wojewoda Jaszczółt wyjechał w dniu wczorajszym do stolicy w sprawach służbowych.

W czynnościach przez czas nieobecności zastępować p. wojewodę będzie wice-wojewoda Rozniewski. (p)

Przedłużenie toru kolejek dojazdowych

Magistrat m. Pabjanic wszczął pertraktacje z dyrekcją kolejek dojazdowych w sprawie przedłużenia toru tramwaju pabjanickiego do Parku Wolności. Park ten jest dla mieszkańców Pabjanic tem czem dla Łodzi jest park Poniatowski.

Ponieważ Park Wolności leży za miastem Magistrat przez przedłużenie toru kolejki chce umożliwić mieszkańcom Pabjanic korzystanie z tego parku.

Jak się dowiadujemy pertraktacje te znajdują się na dobrej drodze i już w najbliższym czasie dyrekcja kolejek dojazdowych przystąpi do przedłużenia tej linii o jeden kilometr. (p)

Zemsta pięciu sublokatorów

Drżyć z zimna na schodach musiała gospodyni na klęczkach złożyć przysięgę, że będzie już dobra

Do historii wojen domowych — sublokatorów z gospodarzami — przybywa jeszcze jeden wypadek, wskazujący, że w czasach, w których mieszkanie własne jest tylko marzeniem,

jedynie moc charakteru łagodzić może ciężką dolę sublokatora.

Przy ulicy Krochmalnej 23 w Warszawie, mieszka w jednym pokoju z kuchnią

p. Sura Lisak

z 5 sublokatorami.

Niewiasta zajęła dla siebie kuchnię, zaś panowie: Matys Grynsztajn, Chenoł Afterman, Jankiel Cytrynik, Abram Glajewicht i Jasek Fransztern — pokój.

Niezbyt to było wygodnie i dla p. Sury i dla 5 sublokatorów w jednym pokoju, lecz cóż robić, gdy

inaczej nie można

zycie płynęło dość znośnie, choć zdarzały się czasem drobne nieporozumienia i pomniejsze utarczki. Aż wreszcie wszystko się zepsuło i p. Sura zaprzęgnęła przeciw swoje mieszkanie

tylko dla siebie.

Poczęła więc niewiasta prowadzić taką politykę, by jej sublokatorowie, wzajemnie obrzydliwszy sobie wspólny dach — wynieśli się

gdzie pieprz rośnie

Pięciu panów jednak — szczone sztuki — w lot domyśliło się, w czym jest rzecz i zawarli przymierze, zwrócone przeciw intrygom p. Sury.

Pani Lisak, widząc, że zamierzenia jej nie dadzą pożądanego wyniku wypowiedzia

otwartą wojnę

swym sublokatorom i rozpoczęła szykanować ich na różny sposób. W nocy, gdy spała, z wielkim hałasem myła rondle, zamykała mieszkanie na klucz, nie dawała wody.

Doprowadzeni tem do rozpacz, panowie przysięgli zemstę i dokonali ją z całą perfidją.

Zebrawszy się wcześniej w domu, złączyli p. Surę w kuchni i

wynieśli ją na schody,

a mieszkanie zamknęli na klucz. Przedtem podobno coś niecoś dali jej w skórę.

Dokonawszy tego aktu zemsty, panowie położyli się do łóżek i postanowili spać jaknajwzdłużniej.

Na jej i prośby nieszczęśliwej i drżącej z zimna p. Sura byli głusi.

Gdy jednak szloch jej stał się już

nader przykry,

obiecali ją wpuścić do mieszkania po zżuczeniu

uroczystej przysięgi,

że już nigdy nie będzie im dokuczać.

Niewiasta wzdragała się jednak długo, lecz gdy zimno dało się

porządnie we znaki,

złożyła uroczystą przysięgę na klęczkach.

Drzwi otworzyły się i p. Sura z punktu zagrzebała się w ciepłym łóżku w kuchni. Zgoda ma być już podobno idealna.

Groźny pożar

We wsi Warszawka gminy Kamięński w zagrodzie Tadeusza Ciesielskiego wybuchł groźny pożar i pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej ogień przeniosł się na sąsiednie zabudowania.

Splonęły doszczętnie domy Ciesielskiego i Anny Turlejskiej, powodując straty wynoszące kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyn katastrofalnego pożaru. (b)

Kurs nauki w Warszawskiej Miejskiej Szkole Położnych

Zarząd Warszawskiej Miejskiej Szkoły Położnych niniejszem komunikuje, że kurs nauk rozpocznie się dnia 1 października r. b. i trwać będzie rok cały bez przerwy.

Minimalne wymagane wykształcenie — ukończenia całkowitej szkoły powszechnej.

Po ukończeniu kursu rocznego i po myślnem zdaniu egzaminów osoby kończące szkołę otrzymują świadectwo na prawo praktyki w całym Państwie Polskiem.

Podania kandydatek o przyjęcie wraz z dokumentami kierować należy do kancelarji W. M. Szkoły Położnych pod adresem: Warszawa, Karowa 2 a — tam również udawać się należy po wszelkie ustne i piśmienne informacje.

Pomoc lecznicza Kasy Chorych w miesiącu lipcu b. r.

Według statystyki Kasy Chorych w Łodzi za miesiąc lipiec br. udzielono przez lekarzy specjalistów w lecznicach i ambulatorjach 158.538 porad.

Największą ilość porad udzielono w chorobach wewnętrznych — 47.723. Drugie miejsce zajmuje dentystyka 35.900, trzecie choroby skórno-weneryczne 15.733. Następnie porady w chorobach: chirurgicznych 14.692, ocznych — 12.933, dziecięcych — 10.954, kobiecych — 9.047, nosa, uszu i gardła — 6.934, nerwowych — 3.160. Najmniej porad udzielono w dziedzinie chorób urologicznych i stomatologicznych (193 i 209).

Na porady wyżej wymienione poświęcono 21.949.30 godzin ordynacyjnych lekarzy ambulatoryjnych.

Dla poszczególnych chorób przeciętna ilość załatwionych w ciągu godziny ordynacyjnej porad lekarskich jest bardzo niejednorodna. Wynika to z faktu, że nie każdy rodzaj zabiegu, czy też badania wymaga równej ilości czasu. I tak np. przeciętna ilość porad w chorobach stomatologicznych wynosi na godzinę tylko 3,60. — Pośrednie

miejsce w statystyce przeciętnej ilości porad w ciągu jednej godziny ordynacyjnej zajmują choroby nerwowe — 7.94 — kobiece 7,34, — wewnętrzne — 6.63 i dziecięce — 6.57.

Rzecz zrozumiała, że są to cyfry względne, gdyż niejedyn zabieg np. w chorobach dziecięcych będzie wymagał więcej czasu, niż kilka zabiegów w chorobach jamy ustnej.

Wizyt do obłożnie chorych załatwiono w lipcu 21.885. Tak wysoką ilość wizyt na mieście wytlumaczyć należy częściowo i tem, że w wielu wypadkach zwywa się lekarza bez istotnej ku temu potrzeby, co w konsekwencji powoduje nieraz opóźnienie w niesieniu pomocy lekarskiej rzeczywiście poważnie choremu.

Z liczby 21.855 wizyt na mieście najwięcej przypada na choroby wewnętrzne — 15.175, dziecięce — 3.138 i kobiece — 1.475.

W zakładzie rozpoznawczo — leczniczym leczono w lipcu 1.829 osób analiz dokonano 5.546 ubezpieczonym.

Trzeci sprawca napadu na policjanta Gorczyńskiego został ujęty

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o napadzie na policjanta Gorczyńskiego przy ulicy Borysza 12. Donosiliśmy również o tem, że prócz postrzelonego Markiewicza policja ujęła drugiego sprawcę napadu Juljusza Feista.

W dniu wczorajszym schwytano trzeciego napastnika Bruna Feista lat 18 zamieszkałego przy ulicy Borysza 12.

Za czwartym, t. j. ostatnim napastnikiem dościer trwa. (p)

Lustracja policji na terenie województwa łódzkiego

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi delegowany przez głównego komendanta P. P. inspektor Galle, który dokonać ma lustracji poszczególnych jednostek P. P. na terenie województwa.

Pracę lustracyjną rozpoczął insp. Galle od konferencji z wojewódzkim komendantem P. P. dr. Torwińskim i komendantem miasta podinsp. Niedzielskim, którzy za poznali go z całokształtem prac policji na

terenie województwa łódzkiego. Wczoraj w godzinach południowych insp. Galle w towarzystwie dr. Torwińskiego udał się do pobliskich powiatów gdzie dokonał lustracji.

W dniu dzisiejszym insp. Galle w towarzystwie komendanta miasta podinsp. Niedzielskiego zwiedzi poszczególnie jednostki policji na terenie miasta. (p)

Dowody osobiste a omyłki w wyciągach Wyjaśnienie władz

Przy wydawaniu dowodów osobistych często napotyka się na wypadki kiedy zapis w księgach meldunkowych a co zatem idzie w wyciągu z tych ksiąg nie odpowiada danym w metrykach urodzenia, ślubu a także w deklaracjach osób zgłaszających się po dowody.

Tak więc często imiona są nie identyczne, wiek niejednakowy, różny zawód i t. d. W związku z tem władze wyjaśniają, że o ile chodzi o zawód to miarodajnym w tym sensie może być zapis w deklaracji

petenta a choć niejednokrotnie bywają wypadki, że starszy kupiec figuruje w księgach „przy rodzicach” to jasne, że jest to pozostałość z tych czasów gdy petent był dzieckiem. O ile natomiast sprzeczność danych dotyczy lat, brzmienia imienia lub pisowni nazwiska to w wypadkach tych musi być przeprowadzona odpowiednia korekta według metryki przyczem petenci muszą się starać o to przez właściwą władzę administracyjną. (p)

Jak rozwija się w miastach polskich ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny

Warszawa — najpoważniejszym klientem Min. Poczty i Telegr. — Poznań dzierży drugie miejsce w przesyłkach listowych — Kraków — drugi w przesyłce paczek — Łódź ma rekord w zleceniach pocztowych — Lwów i Poznań przodują w telegramach i telefonach

Dane cyfrowe o ruchu pocztowym telegraficznym i telefonicznym w poszczególnych miastach są niezmiernie interesujące ze względu na bogatą treść, jaką w sobie kryje. Mówią nam one nie tylko o wielkości i zaludnieniu miast, lecz także o natężeniu ich życia przemysłowego a także o poziomie kultury. Jasną jest bowiem rzeczą, że zarówno interesy życia przemysłowego jak i poziom kulturalny mieszkańców decydują o liczbach charakteryzujących wymianę myśli oraz interesów za pomocą listów, zleceń pocztowych, telegramów i telefonów.

Jeśli przystąpimy do uszeregowania ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego, na czoło we wszystkich tych dziedzinach wysunie się naturalnie milionowa stolica Polski, posiadająca najżywszy puls i najszybsze tempo życia. Za stolicą w różnym porządku zależnie od „tematu” ustawią się będą wielkie miasta prowincjonalne, Lwów, Poznań, Kraków i Łódź. Za tą grupą miast idą na stępne, wykazujące jednak znacznie mniejsze liczby, a mianowicie: Katowice, Bydgoszcz i Białystok. Za temi znowu miastami w znacznej pod względem wykazanych cyfr odległości — idą będą takie miasta, jak: Sosnowiec, Królewska Huta, Radom i Lublin.

Pomiędzy wymienionymi miastami istnieją olbrzymie różnice cyfrowe, nie mówiąc już o wielu tych mniej ważnych naszych miastach, których dane o ruchu pocztowym w porównaniu z wymienionymi przez nas są niemal znikome.

Stolica wykazuje nie tylko największe cyfry absolutne, lecz także i największy wzrost procentowy. W maju roku ubiegłego zanotowano wysłanych z Warszawy listów 16 i pół miliona, a w tym samym miesiącu roku bieżącego — już powyżej 22 milionów!

Wyjątkowo zresztą duży skok, można powiedzieć rekordowy, wykazał w roku bieżącym Poznań. Przyczyną łatwa do odgadnięcia. Wszystko mówią trzy słowa: Powszechna Wystawa Krajowa! Oto, co mówią cyfry. W maju roku ub. wysłano z Poznania około 5 milionów listów, a w tym samym miesiącu b. r. — około 12 i pół miliona!

Naogół zresztą, na przestrzeni lat ubiegłych, Poznań zajmuje drugie miejsce za Warszawą w dziedzinie wysłanych listów.

O trzecie miejsce pod względem wysłanych listów walczy Kraków i Lwów, przytem Kraków stale góruje: co jest tembardziej godne podkreślenia, że pod względem zaludnienia i uprzemysłowienia Lwów ma zdecydowane pierwsze miejsce. W maju r. b. Kraków wysłał przeszło 5 i pół miliona listów, Lwów — niewiele więcej ponad 5 milionów.

Na czwartym miejscu staje Wilno z przeszło 3 milionami wysłanych w maju r. b. listów.

Na piątym — Łódź (2 miliony 300 tysięcy), dalej Katowice i Bydgoszcz.

Jeśli chodzi o zlecenie pocztowe prym w dziedzinie Łódź nawet pod względem stolicy, wykazując w maju r. b. aż 136 tysięcy zleceń. Na drugim miejscu stoi Warszawa, wykazując niespełna połowę powyższej cyfry (61 i pół tysięcy).

Dalej idą takie miasta, jak: Lwów (17,9 tys.), Wilno (13.900), Kraków (13.000), Katowice (11.700), Lublin (4.400) i Poznań (4.300).

Do swego przodującego stanowiska wraca Warszawa w dziedzinie nadanych telegramów, wyprzedzając bardzo poważnie pod względem zanotowanych liczb wszystkie inne miasta nasze. W maju r. b. nadano ze stolicy 75.800 telegramów, podczas gdy Poznań wysłał ich tylko 26.900 (wyjątkowo dużo z racji Wystawy), Lwów — 22 tysiące, a Kraków i Łódź po 20.000.

Rzecz charakterystyczna o ile w dziedzinie listów Warszawa i inne większe miasta nasze więcej wysyłają, aniżeli otrzymują, o tyle w dziedzinie telegramów rzecz się ma odwrotnie: więcej otrzymujemy aniżeli wysyłamy. Warszawa np. na 75 tysięcy telegramów wysłanych w maju r. b. otrzymała w tym sa-

mym czasie przeszło 100.000, podczas gdy na 22 miliony wysłanych listów otrzymano tylko około 10 milionów.

Bezapelacyjnie pierwsze miejsce z olbrzymią przewagą nad innymi miastami dzierży stolica w dziedzinie lokalnych rozmów telefonicznych.

W maju r. b. zanotowano rozmów takich w Warszawie przeszło 20 milionów, podczas gdy w Poznaniu — ponad 6 i pół miliona, a w Łodzi, Lwowie i Wilnie — niewiele ponad 4 miliony.

Fakt ten dowodzi bezspornie, że stolica jest najbardziej gadatliwym ze wszystkich naszych miast.

Dwa zamachy samobójcze

Przyczyny: brak środków do życia i zawód miłosny

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w bramie domu przy ul. Zeromskiego 44 w celu samobójczym napił się nieznaną trucizną 23-letni bezrobotny Józef Adamczewski zamieszkały w domu noclegowym przy ul. 28 Pułku Strz. Kan.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło desperata w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia.

Nocy wczorajszej na ulicy Nowomiejskiej w celu samobójczym napila się esencji octowej 17-letnia służąca Stanisława Maciejewska, zam. przy ul. Dolnej 9. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło denatkę w stanie bardzo groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że Maciejewska popełniła zamach samobójczy z powodu zawodu miłosnego. (w)

Przeciwko podwyżce taryfy tramwajowej występują zgodnie wszystkie związki zawodowe

W lokalu handlowców polskich odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich związków zawodowych w sprawie podwyższonej taryfy tramwajowej.

Poszczególni mówcy wskazywali na bardzo przykre konsekwencje wysokiej taryfy, która niezmiernie dała się we znaki rzeszom pracującym, a poważnie nawet zaważyła na budżecie rodzin pracujących.

Lwia część pracowników czy robotników mieszka w znacznej odległości od miejsca pracy i wydatek na komunikację stanowi poważny odsetek w niezbyt wysokich zarobkach.

Po dyskusji postanowiono iż wybrana specjalnie komisja redakcyjna ułoży obszerny memoriał do p. wojewody i Ministerstwa Komunikacji, a następnie delegacja związków robotniczych i pracowników czych memoriał ten przedłoży władzy na specjalnych audjencjach.

Niezależnie od tego postanowiono wydelegować swych przedstawicieli na jeszcze jedną konferencję w prezydium magistratu w sprawie ewentualnych dalszych kroków, zmierzających do przywrócenia poprzedniej taryfy na tramwajach miejskich. (b)

Zamach na życie obywatela ziemskiego Sprawca został skazany na 4 lata więzienia

W końcu sierpnia ub. r., właściciel wsi Nogawki (pow. Łódzki), Tadeusz Przeździecki

powracał w nocy

ze stacji do domu. W odległości pół kilometra od folwarku p. Przeździecki obejrzawszy się, zauważył

człowieka biegnącego za wózkiem,

a w chwili później usłyszał strzały. Czując, że jest raniony, p. Przeździecki osunął się w głąb wózka, konie ruszyły galopem i pojazd znalazł się niebawem w obrębie zabudowań. Rana p. Przeździeckiego okazała się lekka.

W toku śledztwa podejrzenie padło na rodzinę Siedleckich, która z właścicielem majątku

miała spór na tle spraw materialnych.

Na zabezpieczone bezpośrednio po wypad-

ku ślady puszczono psa policyjnego, który doprowadził wywiadowców

do furty zagrody Siedleckich.

Ranny po uprzytomnieniu sobie przebiegu wypadku wskazał, jako na winowajcę początkowo Kazimierza Siedleckiego, potem jego brata Jana. Odtworzono przebieg wypadku, przyczem raz biegł za wózkiem Jan, drugi raz Kazimierz Siedlecki.

Wóznicą włązł i p. Przeździecki stanowczo ustalili wówczas,

że winowajcą był Jan Siedlecki,

którego stawiono przed Sąd Okręgowy w Łodzi. Przewód sądowy dostarczył trybunałowi dowody winy, to też za zamiar dokonania zabójstwa, Jan Siedlecki został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

Szosa asfaltowa Łódź -- Pabjanice Prace rozpoczną się niebawem

Jak się dowiadujemy starostwo powiatu łódzkiego zawarło umowę z poważnym zagranicznym przedsiębiorstwem asfaltowym w sprawie wyasfaltowania szosy Łódź—Pabjanice.

Narazie wyasfaltowany będzie odcinek długości 3 kilometrów w wypadku zaś jeżeli asfalt okaże się trwałym reszta szosy zo-

stanie również wylana asfaltem. Obecnie przedsiębiorstwo to przeprowadza pomiary, po dokonaniu których przystąpi niezwłocznie do betonowania i polewania asfaltem wymienionego odcinka Szosy Pabjanice—Łódź.

Jak się dowiadujemy prace te rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu. (p)

Meldowanie się osób w wieku wojskowym

Wydział wojskowo-policyjny magistratu stwierdził w wielu wypadkach, iż mężczyźni-rezerwiści wyjeżdżając na urlopy nie wymeldowują się w biurze a jeszcze częściej po wymeldowaniu, nie zgłaszają się po powrocie do Łodzi celem uzyskania zameldowania w książeczce wojskowej. W wypadkach stwierdzenia niespełnionego obowiązku zameldowania i wymeldowania winni karani będą grzywną do 500 złotych lub aresztem, a nawet w niektórych wypadkach obu karami łącznie. (b)

Ułatwienie obliczania składek członkowskich

Celem ułatwienia pracodawcom manufaktur biurowych, związanych z obliczaniem przypadających Kasie Chorych składek z tytułu ubezpieczenia pracowników umysłowych, otrzymujących pobory miesięczne, wprowadziła Kasa Chorych tabelkę składek miesięcznych, którą otrzymać można bezpłatnie w centrali przy ul. Wólczańskiej 225.

W tabelce wspomnianej wykazany jest zarobek miesięczny członka, odpowiadający dziennej płacy ustawowej i grupie zarobkowej oraz podana jest wysokość miesięcznej składki członkowskiej w zależności od wysokości grupy zarobkowej.

W ten sposób obliczanie składek zostało w wysokim stopniu uproszczone.

Remont w szkołach powszechnych

W dniu wczorajszym Magistrat przystąpił do generalnego remontu większości szkół powszechnych na terenie Łodzi a to w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym który jak wiadomo w myśl rozporządzenia Ministerstwa Oświaty rozpocznie się w dniu 3 września.

Narazie Magistrat remontuje 80 gmachów szkolnych. (p)

Posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 29 bm.

W tym tygodniu kończą się ferie letnie rady miejskiej. Jak się dowiadujemy pierwsze plenarne posiedzenie parlamentu miejskiego odbędzie się w dniu 29 b. m. a więc w czwartek. Na porządku dziennym tego posiedzenia będzie sześć reg spraw, które nagromadziły się w sezonie letnim. (p)

Przedłużenie godzin gimnastyki

w szkolnictwie średnim

W dniu wczorajszym kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi otrzymało z Min. Wyzn. Rel. i Ośw. publ. okólnik o ustaleniu godzin gimnastyki w szkołach średnich.

W myśl powyższego okólnika godziny przedłużone zostały z 2 na 3 tygodniowo. Dotyczy klas od 1 do 8 włącznie. (w)

Licea zawodowe

Czyniąc zadość ogólnie odczuwanej potrzebie otwiera Ministerstwo W. R. i O. P. od 1 września b. r. przy Państwowej Szkole Przemysłowej żeńskiej w Warszawie wieś licea zawodowe, a mianowicie Liceum przemysłowe z wydziałem badania środków żywności i przedmiotów użytku i Liceum handlowe.

Oba te licea przyjmują młodzież z ukończoną 6-tą klasą gimnazjalną (Liceum chemiczne wyłącznie z gimnazjum matematyczne — przyrodniczych). Kurs nauki jest dwuletni, w Liceum przemysłowym oprócz tego obowiązuje praktyka roczna. Celem Liceum przemysłowego jest szkolenie personelu pomocniczego dla komunalnych pracowni badania środków spożywczych i przedmiotów użytku, w związku z wykonaniem Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Liceum handlowe przygotowuje pracowniczki do biurowości i handlu. Wpisy przyjmuje kancelaria Szkoły, ul. Górnośląska 31, w godzinach 12 — 14.

Śluby cywilne, zawarte zagranicą są ważne w kraju

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Sąd najwyższy w połączonych izbach cywilnych rozważał ostatnio niezmierznie doniosłą kwestję ważności ślubów cywilnych, zawieranych przez obywateli polskich zagranicą.

Chodziło o rozstrzygnięcie na wniosek ministra sprawiedliwości pytania, czy małżeństwo zawarte zagranicą przez obywatela polskiego z b. zaboru rosyjskiego jedynie w formie cywilnej jest ważne, czy też nie.

Według dotychczasowej praktyki b. senatu rosyjskiego, małżeństwa takie nie były prawnie zawarte.

Obecnie jednak od czasu wydania w roku 1926 prawa właściwego dla między narodowych stosunków prywatnych, sytuacja się zmieniła. Ustawa zajmuje inne stanowisko w tej kwestji, niż prawo nasze o małżeństwie z 1836 r.

W myśl poprzednich zasad, ministerstwo spraw zagranicznych w 1922 r. wydało polecenie polskiemu placówkom konsularnym aby od obywateli polskich z b. zaboru rosyjskiego żądały okazania do wodu zawarcia ślubu religijnego i jeżeli był zawarty tylko ślub cywilny, aby odmawiały wydania żonie paszportu polskiego.

Tymczasem ustawa z 1926 r. uznała, że decydującym winno być prawo miejsca, zawarcia małżeństwa, z czego należy wyciągnąć wniosek, że jeżeli w kraju obywateli dozwolone są same tylko śluby cywilne, muszą być one w Polsce uznane za ważne.

W tej wątpliwej kwestji minister sprawiedliwości zwrócił się do sądu najwyższego o wyjaśnienie.

Sąd najwyższy orzekł, że nowa ustawa, jak widać z uzasadnienia projektu rządowego, wniesionego do sejmu, opiera się na zasadach konwencji haskich prawa prywatnego, a jest w nich taki zwrot: Uznane będzie wszędzie za ważne co do formy małżeństwo, zawarte według ustawodawstwa tego kraju, gdzie ono było zawarte. Rozumie się jednakże, że kraje, których ustawodawstwo wymaga obrzędu religijnego, będą mogły nie uznać za ważne małżeństw, zawartych przez swych obywateli zagranicą bez zastosowania tego przepisu. Z zestawienia tych przepisów wynika, że konwencja haska uznaje za dobrą zarówno

świecką, jak i kościelną formę zawarcia małżeństwa.

Zdaniem sądu najwyższego ustawa z 2 sierpnia 1926 r. nie wzbudza żadnych wątpliwości. Nieumieszczenie w tej ustawie zastrzeżenia, iż małżeństwo zawarte zagranicą tylko w formie świeckiej nie będą uznane w Polsce, dowodzi, że w rozumieniu ustawy do ważności małżeństwa wystarczy zachowanie ustaw kra-

ju, w którym małżeństwo było zawierane.

A więc, według sądu najwyższego, obecnie po wydaniu ustawy o międzynarodowym prawie prywatnym, nie potrzeba zagranicą dopełniać obrzędu religijnego, wbrew dotychczasowym zasadom kodeksowym.

Złe drogi są zbytkiem

„Polska droga” — Samochód barometrem życia gospodarczego

Zły stan dróg w naszym kraju stał się już przysłowiowym. Mówi się „polska droga”, gdy się chce powiedzieć, że droga jest wyjątkowo wyboista i niebezpieczna dla ruchu kołowego. Dopóki dobrym, starym zwyczajem jeździł bryczką lub powozem, natrafienie na dziurę w gościńcu kończyło się w najgorszym wypadku przewróceniem pojazdu albo złamaniem osi. Wobec małego ruchu na gościńcach wypadki takie jednak były zawsze sporadyczne i nie miały większego znaczenia.

Sytuacja jednak zmieniła się gruntownie, gdy panem gościńca stał się samochód. Wielka część ruchu osobowego przeniosła się z powrotem z torów kolejowych na drogi, których stan stał się równocześnie zagadnieniem gospodarczym pierwszorzędnej znaczenia. Rozwój automobilizmu jest dziś barometrem, wskazującym poziom gospodarczy danego kraju, a jest on w zupełności zależny od odpowiedniego stanu naszych dróg.

Wiedzą o tem dobrze nasze czynniki miarodajne, tak państwowe jak i samorządowe. W całym kraju czynione są szczerze i rzetelne wysiłki, by gościńce nasze przybrały europejski wygląd. Wiele też już zrobiono, zwłaszcza na wschodzie, więcej jeszcze jednak pozostaje do zrobienia. Niestety tempo tych prac doznaje ograniczenia z powodu chronicznego braku gotówki, który tamuje budownictwo drogowe, w stopniu takim samym, jak budownictwo mieszkaniowe i wiele innych dziedzin naszego życia gospodarczego. A jednak oplakany stan naszej sieci drogowej w obecnych warunkach przynosi nam nieobliczalne wprost szkody, jak dowodzą tego doświadczenia i obliczenia niemieckie i czechosłowackie. Automobilizm czechosłowacki np. wskutek niedomagań drogowych ponosi następujące roczne straty: szybsze niszczenie samochodów kosztuje 150 milj. kor., nadwyżka zużycia benzyny 125 milj., nadwyżka zużycia smarów 30 milj. oraz obrzędy 71 milj., czyli ogółem 376 milj. kor. cz. Jest to wydatek niepotrzebny, którego możnaby sobie zaoszczędzić,

gdyby drogi utrzymane były w należytym stanie.

U nas nie przeprowadzono odpowiedniej statystyki, tak że jak dotychczas, nie podobna obliczyć strat jakie ponosimy z powodu złego stanu naszych dróg. Być może, że bezwzględna wartość nadwyżki będzie mniejsza, gdyż i samochodów kursuje u nas mniej niż w Czechosłowacji, gdzie liczba będących w użytku wozów wynosi 100.000. Z pewnością jednak procent nadwyżki wypadłby o wiele większy. Zaznaczyć przytem należy, że olbrzymie te sumy wędrują niemal w całości zagranicę (z wyjątkiem smarów i benzyny, produkowanej w kraju) i przyczyniają się do pogarszania naszego bilansu handlowego. Straty z

Echa zatargu w fabryce Eiserta

W swoim czasie donosiliśmy o poważnym zatargu w fabryce Eiserta jaki powstał na tle obliczenia należności za urlopy.

W dniu 21 czerwca r. b. odbyła się rozprawa w sądzie pracy, przyczem robotnicy wygrali sprawę.

Niezadowoleni z wyroku przemysłowcy założyli kasację.

Sprawa odbyła się w dniu 7 b. m. w sądzie okręgowym w wydziale kasacyjnym który zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Ponieważ sprawa ta jest poważna bo dotyczy kilku tysięcy robotników związek przemysłu ma sprawę skierować do Sądu Najwyższego.

tego tytułu oczywiście z każdym dniem wzrastają.

Do nich zaś dochodzą jeszcze inne imponderabilia, których obliczyć nie można, gdyż są dość nieuchwytny, ale które również w sposób dotkliwy ciążyą na naszym bilansie handlowym. Do nich należą przede wszystkim szkody, wynikłe z nieszczęśliwych wypadków, powstałych wskutek złych gościńców, zastój w ruchu turystycznym, zatamowanie motoryzacji ruchu kołowego i t. p. Wynika stąd, że złe drogi są zbytkiem karygodnym, na który nie powinniśmy sobie pozwalać i że raczej oszczędności należałoby stosować w innych dziedzinach, gdzie przynoszą one mniej szkody i nie pociągają za sobą tak zgubnych następstw.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują apteki:
M. Lipca (Piotrkowska 193) M. Milera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37) Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

Zuchwała kradzież

Nocy ubiegłej niewykryci sprawcy dostali się do mieszkania Chaskla Frydmana przy ul. Cmentarnej 3 i korzystając z nieobecności domowników skradli radioaparat i inne rzeczy łącznej wartości 3.000 zł. Energiczne śledztwo w toku. (p)

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FAŁA 1395 m.
21 sierpnia.

11,56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
12,05 — Koncert płyt gramofonowych.
12,50 — Wiadomości z PWK.
15,40 — Komunikat gospodarczy.

16,30 — Koncert z płyt gramofonowych.
17,15 — Komunikaty przygodne.
17,25 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencje bieżące omówi dr. M. Stępowski.
17,50 — Ostatnie nowiny z PWK.
18,00 — Koncert orkiestry kina „Casino”
19,00 — Rozmaitości.
19,25 — Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny oraz „Skrzynka pocztowa rolnicza” — korespondencje bieżące omówi inż. W. Tarowski.
19,56 — Sygnał czasu.
20,05 — Odczyt z Katowic.
20,30 — Koncert wieczorny. Muzyka klasyczna.
Wykonawcy: — Orkiestra Filharmonji Warszawskiej.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Ostatnie 5 przedstawień rewji „Kochajmy się”

Dzisiaj do niedzieli włącznie 5 przedstawień przed zamknięciem sezonu letniego nowej rewji „Kochajmy się” K. Tatarkiewiczza i Stanfela, która wzbudziła prawdziwy entuzjazm wśród publiczności. Znakomicie dobrana numery składają się na imponujące pełne artystycznych wrażeń, widowisko.

Na wyróżnienie numer parodje chóru cygańskiego, który był owacyjnie przyjmowany i kilkakrotnie bisowany przez publiczność. Piękne melodie kompozycji Z. Białostockiego są zgodnie śpiewane przez całą rozrabianą widownie.

George Courteline

Przekaz pieniężny

DOKONCZENIE.

La Brige: Cóż więc jeszcze?
Urządnik: Niech więc pan wykaże się dokumentem, że pan jest naprawdę osobą... a natychmiast wręcę panu list.

La Brige: (wznosząc oczy do góry): To skrupulatność! Zresztą (wyciąga portfel): proszę, tu są listy do mnie adresowane.

Urządnik: To nie wystarczy. Ma pan swoją kartę wyborczą?

La Brige: Nie, ale mogę okazać swit za komorne i polisę asekuracyjną.

Urządnik: (biorąc je do ręki): Dziekuje.

(Długie milczenie. Urządnik uważnie przegląda dokumenty. Po drugiej stronie okienka czeka La Brige, zgrzytając zębami).

Urządnik: Uznaję autentyczność tych dowodów. Ale one niczego nie dowodzą.

La Brige: A to dlaczego?

Urządnik: Bo są wystawione na Jana Filipa La Brige, zamieszkałego przy ulicy de Donai 41, przekaz pieniężny jest adresowany do Jana Lilipa La Brige, ministerjum spraw wewnętrznych, plac Beauvan.

La Brige: Dość tego. Proszę mi natychmiast wręczyć przesyłkę!

Urządnik: Uspokój się pan... Jutro otrzyma ją pan.

La Brige: Kiedy?

Urządnik: Jutro, o ósmej rano.

La Brige: Doskonale. Przychodzę do biura dopiero o dziewiątej.

Urządnik: Więc o dwunastej.

La Brige: Coraz lepiej. O tej porze idę na śniadanie.

Urządnik: Więc o szóstej.

La Brige: Wieczorem? Bajecznie! O

tej porze biura ministerjum są już zamknięte.

Urządnik: żałuję bardzo, ale urząd pocztowy przy najlepszej woli nie przełoży roznoszenia listów pieniężnych na inne godziny, jedyne dlatego, by to odpowiadało pańskim godzinom urzędowania.

La Brige: Więc?

Urządnik: Więc... (czyni niezdecydowany ruch).

La Brige: Więc pomyślałem sobie: listonosz i ja będziemy połowę naszego życia nawzajem się szukali, a przez drugą połowę życia będziemy przeklinali los, który w oznaczonych godzinach zapędza nas w różne strony kuli ziemskiej. Tymczasem zaś pan świadomie i z zimną krwią trzymać będzie w kasie urzędu pewną sumę pieniędzy, nieodzwrotnie mi potrzebnych, wiedząc przytem doskonale, że pieniądze te bezsprzecznie do mnie należą.

Urządnik: Panie...

La Brige: Nie, to już jest zaprzeczeniem zdrowego rozsądku. O ile znam przepisy, to list polecony przechodzi na własność adresata z chwilą, gdy ten wpi-

sał swoje nazwisko do książki potwierdzeń, którą ma listonosz.

Urządnik: Tak.

La Brige: I to bez okazania kwitów czy poświadczeń, stwierdzających tożsamość osoby.

Urządnik: Tak.

La Brige: Nic więcej powiedzieć nie chcę. Uzna więc pan za słuszną, że wręcę portjerowi ministerjum pół franka, by w chwili, gdy listonosz wręczając mi mój list, zapyta: „Czy jest pan La Brige?”, powiedział: „Tak, to ja!”.

Urządnik: Nie widzę w tem nic niewłaściwego.

La Brige: Uzna więc pan ten podpis, który niepowołana osoba wpisze do książeczki potwierdzeń?

Urządnik: Dłaczgóżby nie?

La Brige: Ależ to będzie oszustwo!

Urządnik: Cóż ja poradzę?

La Brige: Zgadza się z panem i bar

dzo się cieszę z takiego załatwienia sprawy. Żegnaj pana. Serdeczne ukłony dla siostry.

Urządnik: Sługa uniżony!

HASŁO SPORTOWE

LIGOWE ROZGRYWKI

przynoszą w dalszym ciągu sensacyjne wyniki
Wskutek niespodziewanych przegranych czołowych zespołów
niedzielne spotkania zapowiadają się interesująco

Ubiegła niedziela przyniosła jedną z największych sensacji rozgrywek ligowych, rekordowe zwycięstwo Cracovii nad Łódzkim Klubem Sportowym.

Wynik tego meczu jest w tegorocznych rozgrywkach największy. Nikt zapewne nie spodziewał się że pogromca mistrza Polski przegra w tak haniebnym stosunku.

Spodziewaliśmy się przegranej czerwonych, gdyż wiadomo, że Cracovia na swem boisku sprawia niespodzianki, lecz nie przypuszczaliśmy, aby zwyciężyła tak wysoko.

Wszystko zapowiadało mecz ciekawy i rzeczywiście żaden z widzów nie zawiódł się idąc na spotkanie.

Mimo, iż atakowała Cracovia gra była interesująca. Złożyła się na to doskonała forma gospodarzy. Nawet w Krakowie nie marzono o takim zwycięstwie.

Po równorzędnej grze z Warszawianką uważano, że Cracovia mecz wygra; musi się jednak napracować chcąc osiągnąć zwycięstwo. Wynik meczu zaskoczył licznych zwolenników obu drużyn.

Zwycięstwem tym Cracovia zadokumentowała wyższość piłkarstwa krakowskiego nad Łódzkiem i potwierdziła zdanie, że tegoroczne rozgrywki przyniosą jej sukces lepszy niż ubiegły rok.

Cała drużyna grała wspaniale. Wszystkie linje pracowały należycie, a atak był w świetnej dyspozycji strzałowej.

Zwycięstwem tym Cracovia wysunęła się na trzecie miejsce tabeli ligowej.

Łodzianie nie zaprezentowali tego czego należałoby się spodziewać po pogromcach Wisły. Jak już pisaliśmy słabą linią czerwonych jest napad. Jeden Stolen werk wybijał się z tej linii. Tak starzy gracze, jak młodzi zawodzą. Po tej katastrofalnej porażce widać że ze spół łódzki w linii ofensywy należy do najsłabszych w lidze. Ł.K.S. znalazł się na piątym miejscu.

Nie możemy tutaj zwać winy na graczy. Skoro nie mają takich wiadomości, jak gracze Cracovii to nic dziwnego, bo ktoś ma ich nauczyć.

Przewidywaliśmy że przegrają, lecz rezultat zaskoczył nas. A więc napad nie potrafi zdobyć ani jednej bramki? To już niebardzo.

Należałoby pomyśleć o sprowadzeniu dobrego zagranicznego trenera i nie żałować dla niego pieniędzy.

Checmy tylko zobaczyć kogoś w rodzaju Beli Führsta, lub Koželucha.

Drugi łódzki ligowy zespół zawiódł znów sportową Łódź. Na swoim boisku zostaje rozgromiony przez mistrza ligi, który wystąpił bez Adamka, Rejmiana Kowalskiego i Koźnina, a więc w mocno rezerwowym składzie. Mimo braku ich obecności mistrz ligi zademonstrował grę skuteczną. Rezerwa nie zawiódła i grała, jak i starsi gracze. Spodziewano się przed meczem sukcesu miejscowych i spotkał tych przewidujących srogi zawód. Myśmy zapowiadali, że Turyści będą mieli trudną przeprawę i sprawdziły się te przewidywania.

Podobnie jak czerwoni Turyści nie mają napadu. Trudno jednak spodziewać się sukcesów, skoro gracze nie przykładają do gry znaczenia.

Nie mogliśmy spodziewać się pewnego zwycięstwa Turystów, wynik mógł być lepszy.

Wisła jest drużyną o równych liniach i wyższość jej nad Turystami przynacmusimy, nie znaczy to jednak aby Turyści na sześć spotkań ligowych mieli przegrać aż pięć.

Ale cóż robić! Kto grać nie umie, to nie powinien się pokazywać albo przynajmniej nauczyć się pierw należałoby, a potem dopiero występować na boisku.

Wisła znajduje się nadal na pierw-

szem miejscu, Turyści na ósmym

W Warszawie drugi występ Czarnych przyniósł im klęskę, mimo początkowego powodzenia 2:0. Czarni nie udowodnili swych dotychczasowych zwycięstw. Całość grała niezbyt, a Legja po uzyskaniu pierwszej bramki wzięła się do pracy i zwyciężyła.

Jak widać drużyna wojskowych „pod ciągą” się w górę tabeli, lecz wątpliwe, aby zeszłoroczne trzecie miejsce mogła zdobyć powtórnie. Czarni na szóstym Legja na siódmym miejscu tabeli.

Wreszcie Poznań był widownią walki ex—mistrza Polski, z dotychczasowym wicemistrzem.

Pogoń pierwszym meczem drugiej rundy sytuacji swej nie poprawiła. Mimo wielkiej ambicji i lepszej już gry lwowanie musieli zejść z utratą dwóch punktów, gdyż natrafili na groźnego przeciwnika.

Jednakże Pogoń poprawiła się znacznie i liczyć się należy, że czterokrotny mistrz Polski uchroni się przed spadkiem z ligi.

Atak nareszcie stały, zgrał się i obecnie ładnie kombinuje.

Warta kroczy nadal za Wisłą i depcze jej po piętach. Zieloni z pewnością dadzą się we znaki najlepszym drużynom i stanowią nadal będą groźnego kandydata do mistrzostwa Polski.

Drużyna nie ma słabych punktów. Reszta klubów ligowych na swych starych miejscach.

Nadchodząca niedziela przyniesie nam znów cztery spotkania ligowe.

W Łodzi odbędzie się spotkanie Le-

gji z Ł.K.S-em. Po ostatnim wyniku trudno naprawdę orzec, kto może zwyciężyć. Ł.K.S. przedstawi nam, drużynę bez napadu, gdy tymczasem Warszawianie w linii tej są silni

Wiosenny mecz wygrał Ł.K.S. dzięki doskonałej grze bramkarza Mili i obrońcy. Czy jednak wobec słabej formy tyłów czerwonych sukces się powtórzy, to jednak dla piłkarskich zwolenników znak zapytania.

Legja ma cenne zwycięstwo nad Czarnymi, gdy tymczasem Ł.K.S. klęskę. Przewidzieć więc mecz niezwykle trudno

W każdym razie wierzymy, że czerwoni zechcą się w oczach publiczności zrehabilitować za ostatnią porażkę.

Lwów oglądać będzie mecz Pogoni z Polonią.

Pogoń prezentuje się już niezłe, lecz i Polonia uzyskała w drugiej rundzie dwa zwycięstwa nad takim przeciwnikiem, jak: Warta i Czarni. Oba kluby należą do tych, którym pobyt w lidze jest w tej chwili największą troską. Pogoń w Warszawie mecz wygrała bijąc Polonię 6:1. Obecnie na swem boisku starać się będzie o zwycięstwo, co jednak przyjdzie napewno z wielkim trudem.

Pogoń słabsza jest w tyłach i pomocy a równorzędna Poloni w linii napadu. Za zwycięstwem jej przemawia znana jej ambicja, oraz własne boisko i podniecające tłumy.

Leader ligi stoczy walkę o uzyskanie dwóch punktów z Warszawianką. Pierwsze spotkanie 4:2. Obecnie Warszawianka grająca na swem terenie pokusić się może o sukces. Spodziewać się należy

walki niezmiernie zaciętej. Wisła dążyć będzie do uzyskania dalszych punktów, a Warszawianka bronić się będzie przed strasznym widmem spadku z ligi.

O ile chodzi o formę drużyn to mniej więcej siły obecnie jednakowe. Warszawianka pokazała się z dobrej strony na meczu z Cracovią.

Liczmy na wynik nierozstrzygnięty

Ostatnie spotkanie odbędzie się w Poznaniu. Warta gościć będzie u siebie zespół Ruchu.

Pamiętamy sukces wiosenny drużyny śląskiej nad Wartą. Obecna forma każe przewidywać zwycięstwo zielonych.

Z pewnością będą chcieli zemścić się za doznana porażkę.

Ruch jednak ostatnio w słabej formie odpoczywał. Sądzić należy, że mimo większych szans wygrania spotkania przez Wartę, Ruch może stanowić groźnego przeciwnika.

Jednakże więcej wierzymy Warcie. Niedziela zapowiada się interesująco, zobaczmy, czy przewidywania się sprawdzą.

Sukces Polaków na zawodach w Sztokholmie

SZTOKHOLM 20, 8. 18 b. m. w gmachu ratusza odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom w międzynarodowych zawodach strzeleckich. Polacy uzyskali 5 nagród, a mianowicie: 3 złote medale, 1 srebrny, 1 brązowy. Pomimo niezbyt wybitnych wyników, drużyna polska spisywała się dobrze.

Wieczorem odbył się bankiet z udziałem wszystkich uczestników konkursu.

Ałaszewski i Rapoport w wojsku

W ubiegłym tygodniu powołani zostali do czynnej służby wojskowej i wcieleni do szkół podchorążych dwaj znani gracze Kl. Turystów środkowy napastnik Ałaszewski i bramkarz Rapoport.

Protest Pogoni

Niedzielny mecz ligowy rozegrany w Poznaniu pomiędzy Wartą a Pogonią, zakończony jak wiadomo zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 — prowadzić miał znany sędzia łódzki p. Hanke.

Wobec niestawienia się jednak p. Hankego sędziował wspomniane spotkanie p. Nawrocki z Poznania.

Pogoń przed rozpoczęciem meczu zaprotestowała przeciwko takiemu załatwieniu sprawy. Protest rozpatrywany będzie przez Wydział Gier i dyscypliny, jednak niema wielkich szans powodzenia.

Z zarządu ligi

Dowiadujemy się, że dotychczasowy zastępca sekretarza Zarządu Ligi w Warszawie łodzianin p. Dancygier wybrany został sekretarzem honorowym Ligi. Ponieważ p. Dancygier pełnił uprzednio funkcję delegata Kl. Turystów przeto obecnie mandat ten objął znany na gruncie łódzkim były aktor Teatru Miejskiego p. Szubert, zamieszkujący obecnie w Warszawie.

Konopacka na boisku

Nasza słynna rekordzistka Konopacka-Matuszewska rozpoczęła znów treningi i weźmie udział w najbliższych zawodach. Dzięki temu Polska reprezentacja lekkoatletyczna została znacznie wzmocniona.

Na meczu pływackim gracz Jugosłowacji znieważa polskiego sędziego

Na zakończenie trójmecz pływackiego państw słowiańskich zaszedł niezwykły przykry incydent, godny jaknajbardziej ostrego napiętnowania!

Rzecz miała się jak następuje: W pewnym momencie meczu water-polo pomiędzy Czechosłowacją a Jugosłowacją, zakończonym jak wiadomo wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 — jeden z napastników czeskich strzela; bramkarz z trudem łapie piłkę znajdującą się jednak już w bramce. Sędzia główny pan Semadeni gwizdże, ma jednak wątpliwość czy była prawidłowa bramka. Wola więc sędziego bocznego, siedzącego opodal bramki (był nim Polak pan S.); ten stwierdza z całą stanowczością, że był „goal”. Pan Semadeni odgwizduje bramkę. W tym momencie pod adresem sędziego bocznego sypią się różne epitety, a niektórzy zawodnicy grożą mu nawet pięściami. Robi to niezwykle przykre wrażenie.

Lecz nie dość na tem. Po skończonym meczu otacza owego sędziego bocznego grupa uczestników meczu — jugosłowian, a jeden z nich niejaki Ivo Dabrović rzuca się z pięściami i podobno na wet czynnie znieważa p. S. Pozostali zawodnicy w machu pod jego adresem rękoma.

Przed wejściem do ligi

Za dwa tygodnie rozpoczną się międzyokręgowe spotkania piłkarskie o mistrzostwo Polski i wejście do extra klasy. Według polecenia P. Z. P. N-u mistrze muszą być wyłonieni do 1 września jednak nie wszystkie okręgi ukończą do tego czasu spotkania. Tyczy to zwłaszcza okręgu śląskiego, lecz bez względu na ten okręg mistrzostwa rozpo-

dzięki natychmiastowej interwencji nie doszło do bardziej przykrych zajść. Incydent ten wywołał zrozumiałe oburzenie u wszystkich.

Stała się poprostu rzecz niesłychana. Gracz biorący udział w meczu międzynarodowym ośmiela się podnosić rękę na sędziego!

Jest to fakt tem boleśniejszy, że uczynił to zawodnik bratniego nam narodu jugosłowiańskiego — bawiący w goście w stolicy Polski.

Cóż z tego, że kierownik ekspedycji jugosłowiańskiej złożył oficjalne przeproszenie. Fakt pozostanie faktem i okrywa wstydem drużynę jugosłowiańską. Jak się dowiadujemy Dabrović otrzymał roczną dyskwalifikację!

Jest to kara śmiesznie łagodna. Takich typów nie należy tolerować w organizacji sportowej.

Naszym zdaniem Polski Związek Pływacki powinien poczynić kroki aby „taki ananas” został raz na zawsze wykluczony ze społeczeństwa sportowego!

Mamy nadzieję, że całe zajście zostanie czempredziej ostatecznie zlikwidowane i nie wpłynie ujemnie na dobre stosunki panujące między sportem polskim, a jugosłowiańskim.

czną się na początku września. Mistrz Łodzi Ł.T.S.G. będzie miał w r. b. daleko trudniejszą przeprawę, ponieważ w okręgu pomorskim mistrzostwo zdobyła Legja poznańska, która według doniesień prasy poznańskiej mało ustępuje Warcie. Dużo szans promocji do Ligi posiada w r. b. czwarta drużyna krakowska Podgórze

Kino „RESURSA“

ul. Kilińskiego Nr. 123.

239

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

MUZUŁMANKA

(ROMANS w HAREMIE)

Wzruszający dramat rozgrywający się w tajemniczym i sławnym Tunisie, tam, gdzie niegdyś kwitnęła Kartagina.

Autentyczne zdjęcia na tle Tunisu, miasta, obyczaje i typy nigdzie jeszcze nie ujawnione.

W rolach głównych:

HUGETTE DEUFLOS i LEON MATHOFF

Następny program: „SZKARŁATNE RÓZE”

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Bank Rzemieślników Łódzkich

w Łodzi

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 123

(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Do akt Nr. 762
1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstancynowskiej 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 30 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 30, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henocha Witelsoona i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 450.
Łódź, dnia 19-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
S. Stopczyński.

Do akt Nr. 888
1929 r.

Ogłoszenie

Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski zam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 27 sierpnia 1929 r. od godziny 10-iej rano w Łodzi przy ulicy Franciszkańskiej 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Wina i składających się z mebli i t.p., oszacowanych na sumę zł. 500.
Łódź, dnia 14-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
Z. Makowski

ZAGUBIONO

dwa weksle z wystawienia Pelagii Pilarskiej, miejsce płatności Gniezno, Zielony rynek 9. jeden płatny 15 grudnia 1929 r. drugi 18 grudnia 1929 r. patent rozwozowy kat. VIII A, oraz dowód osobisty wydany Frajdzie Ruchli Rappoport przez Starostwo Grodzkie w dn. 9-go listopada 1928 r.
Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot weksli i patentu za wynagrodzeniem pod adresem: Rappoport, Łódź, Kamienna 5.
Oba weksle unieważnia się.

Polonista z pełnymi kwalifikacjami

i wieloletnią praktyką w gimnazjach państwowych i prywatnych poszukuje posady w Łodzi. Pisemne zgłoszenia do Administracji „Hasła” pod „profesor”

Dr. med.

RÓZANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3-5 pp. 190

DR. HELLER
POWRÓCIŁ

Choroby skórne i weneryczne.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4-8 w. Dla pań specjalne godz. 3-5 po poł., w niedz. od 11-2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic 224

FOTO-MECHANIK

P. FIRCHO

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 141

przyjmuje wszelkie reperacje z branży fotograficznej jakoteż wywoływanie, kopjowanie, powiększanie i t.p.

Solidne i punktualne wykonanie
Ceny konkurencyjne.

Różne

Zagubiono

zaświadczenie na imię Heleny Nowalnickiej wydane przez firmę L.K. Poznański w Łodzi 183

Zaginął

weksel protastawowy, pl. dn. 22.7.29 r. na sumę zł. 150.— z wystawienia W. Wender na zlecenie J. Brauna. Weksel powyższy unieważnia 181

Grunwald Jakob zagubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Łódź. 179

Bizuterję

kupuję, pełną wartość placę. Solidne traktowanie „Preciosa”. Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 274

Wolne posady

Przyjmę chłopca z lepszej rodziny do praktyki na zegarmistrza. Zgłaszać się z rodzicami: Jan Chmiel zegarmistrz, Piotrkowska 100

Potrzebne

panienki do obsługi gości. Bar „Kuchmistrz Polski”, Kilińskiego 78 32

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może napańdziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamowa do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „ 8.—
Odnoszenie do domu „ „ „ „ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-iej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 lam (strona 4 lamy)
W tekście 40 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem 30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi 30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajnie 10 „ „ „ 1 „ „ (10 lamów)
Drobne 10 gr. poszukiwanie pracy 5 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcją nie zwraca.